Nr. 239. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, środa 19 października 1927.** Rok XLVI

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata
Bez odnosze...
Z odnoszeniem
Z przes. po...
Zagranicą.
Cena numeru **20 groszy**
Adres Redakcji ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 100.40...

Polityczna strona pożyczki.

Kraków, 17 października.

Wszystkie zdarzenia w życiu państwa mają swoje „strony polityczne". Można je ignorować lub uwzględniać w takiej lub innej mierze. Nie zmieni to jednak w niczem ich objektywnej egzystencji. Prędzej czy później, w związku takim lub innym objawi się ona sama tak lub inaczej. Dobra polityka państwowa polega też na tem, że nie czeka ona na owo samoczynne, od polityki niezależne ujawnianie się stron politycznych zachodzących zdarzeń, ale stara się sama przewidzieć je, ocenić i zarejestrować. Ta właśnie czynność stanowi najszlachetniejszą część wszelkiej polityki, jest dziedziną, w której z polityką współpracuje... rozum.

Takie zdarzenie, jak zaciągnięcie przez państwo wielkiej pożyczki pod różnemi warunkami, wśród których znajduje się także i powołanie obcego doradcy i wyposażenie go w różne rozległe uprawnienia, musi mieć z konieczności, nie wymagającej chyba szerszych objaśnień, swoją „stronę polityczną" i to bardzo wielką. Szłoby więc o odczytanie, co na tej stronie jest napisane.

W dwojaki sposób wiążą się ze sobą państwa: przez sojusze i przez pożyczki. Przy tem jedno wynika z drugiego. Sojusze rodzą pożyczki. Z pożyczek wynikają często jeżeli nie sojusze formalne, to w każdym razie faktyczne współdziałania i współzależności polityczne. Jest to znowu całkiem naturalne. Sojusz polityczny, któremu nie towarzyszyłyby pożyczki i inne zjawiska współżycia gospodarczego między sprzymierzonymi, wisiałby w powietrzu, nie miałby podbudowy dość realnych i trwałych interesów sojuszników. Pożyczka czy wszelkie inne „commercium„ z którego nie wynikałoby mniej lub więcej ścisłe porozumienie polityczne, zawierałaby w sobie niemożliwe do skompensowania ryzyko rozbicia w każdej chwili.

Świeżo podpisanej pożyczki udzielają nam potężne banki amerykańskie, których zastępcy sami nazywają je skromnie „bukietem", a doradcą ma być podsekretarz skarbu w Waszyngtonie, — jak ci sami zastępcy powiadają — „prawa ręka p. Mellona" — jednem słowem nie kto inny, tylko p. Charles Devey.

Wielkie pieniądze, dane przez wielkie banki dla wielkich celów — to przecie musi być również — **wielka polityka..**

Więc jaka?

Na takie obcesowe pytanie my, ludzie mali, stojący możliwie najdalej od wszelkich ośrodków myśli i woli rządzącej, odpowiedzi konkretnej, niejako materjalnej, dać oczywiście nie możemy.

Ale na szczęście zdarzenia w życiu państw mają swoje strony polityczne istniejące, jak powiedziano na wstępie, **„objektywnie"**, czyli niezależnie od tego, co z nich widzą i co o nich rozumieją różni politycy. Oni mogą tych stron całkiem nie widzieć, a mimo to one nie przestaną ani na chwilę istnieć, nie przymierzając tak samo, jak istnieją zające w lesie niezależnie od tego, czy myśliwy umie je podejść i ustrzelić...

Polska zaciągając w Ameryce pożyczkę stabilizacyjną pod znanemi warunkami, weszła **w pewien szczególny gospodarczy stosunek do tej potężnej demokracji zamorskiej.** Amerykanie lokują swoje dobre dolary w polskim interesie i — jak słyszymy z ust odjeżdżających ich przedstawicieli — **gotowi są lokować dalsze** — „quantum satis" — nie tylko dlatego, że polski interes jest **szczególniej pewny i lukratywny.** Równie pewnych i lukratywnych interesów znalazłoby się dla dolara amerykańskiego jeszcze wiecej. — Jeżeli więc z pośród wielu wybiera on właśnie polski, to muszą tu działać jeszcze **jakieś inne motywa**, obok czysto bankierskich. Więc jake?

W pierwszym okresie po wojnie Europa ulegała dwom tendencjom, oscylowała między dwoma systemami: **francuskim,** kontynentalnym i przedewszystkiem militarnym i **angielskim** morskim i przedewszystkiem gospodarczym. Z całego szeregu przyczyn Polska znalazła się w systemie francuskim. Z czasem jednak system angielski zaczął brać górę nad francuskm, aż wreszcie traktatami w Locarno został francuski w istotnej swej części ostatecznie zlikwidowany. Polska siłą rzeczy znalazła się w polu działania systemu angielskiego.

Gdy **system francuski** był budowany **przeciw Niemcom**, to system **angielski** zwraca się przedewszystkiem **przeciw Rosji.** Kto w taki, czy inny sposób podlega systemowi angielskiemu, ten prędzej czy później na równi z Anglją musi przeciwstawić się Rosji.

Od czasu skonstruowania i przyjęcia planu Dawesa dla reparacyj niemieckich, na arenie polityki światowej **wystąpiła Ameryka jako trzeci** z kolei **czynnik, mający siłę i wolę**, aby tworzyć swój **własny system polityczny.** — Od trzech lat ujawnia się w faktach to, co teoretycy przewidywali już podczas wojny światowej a nawet przed nią, mianowicie wytwarzają się coraz szersze i silniejsze podstawy **prymatu Stanów Zjdnoczonych na świecie.** Z logiką, której wola tych czy innych polityków aktualnych przełamać nie może, narasta wielka próba sił między Wielką Brytanją, która ten prymat światowy obecnie faktycznie posiada, a Stanami Zjednoczonemi, które do tego prymatu dopiero dążą. Większość opinji cywilizowanej uważa jeszcze ostateczną konsekwencję tej próby sił — t. j. wojnę Wielkiej Brytanji ze Stanami Zjednoczonemi za niemożliwą do pomyślenia. Nikt jednak nie może już dzisiaj zaprzeczyć, że sama próba sił już się rozpoczęła i przybiera stale na tempie i zajadłości. Dowodzą tego takie chociażby fakty, jak rozbicie rokowań o ograniczenie zbrojeń morskich, spowodowane wyłącznie przez różnice zapatrywań i dążeń amerykańskich i angielskich, jak dalej zachowanie się kapitału amerykańskiego wobec Rosji, w szczególności wobec nafty rosyjskiej. Stany Zjednoczone nie tylko nie przystąpiły do blokady finansowej, zawieszonej przez Anglję nad Rosją sowiecką, lecz przeciwnie natychmiast przełamały tę blokadę, zawierając z Rosją korzystny dla obu stron układ naftowy.

Bezpośrednio po traktatach lokarneńskich Polska siłą rzeczy zaczęła grawitować ku Anglji. Po zamachu majowym zdawało się nawet przez czas jakiś, że grawitacja ta doprowadzi aż do jakiegoś konkretnego akordu polsko-angielskiego, zwróconego w całkiem określonym kierunku. Od późnej jesieni zeszłorocznej rzeczy zaczęły się jednak na szczęście zmieniać. Polityka polska podniosła swoją temperaturę w stosunku do Rosji o tyle, że stały się możliwemi trudne rokowania o proponowany przez Rosję pakt o nieagresji. Równocześnie p. Fisher bawił w Warszawie i przeprowadzał nieobowiązujące badania nad możliwością pożyczki dla Polski. Wkrótce potem finansowi delegaci polscy pojechali do Ameryki, przywożąc stamtąd niebawem pożyczkę w zasadzie gotową. Rząd marszałka Piłsudskiego nie przyjął jej z miejsca, lecz rozpoczął targi. Równocześnie konserwatyści angielscy doprowadzili do zerwania z Rosją, p. Patek zaś coraz częściej jeździł **z Moskwy do Warszawy i z powrotem.** Było jasnem, że Polska po krótkim pobycie w konstelacji angielskiej przesuwa się szybko ku konstelacji amerykańskiej, która nie jest antirosyjską i nie stawia też wskutek tego Polsce zbyt trudnych wymagań w zakresie jej stosunku do Niemiec.

Ostateczne zawarcie pożyczki amerykańskiej i przyjęcie połączonej z nią kontroli, oznacza zamknięcie jednego etapu w tem przesuwaniu się Polski od jednej konstelacji do drugiej. Polska całkiem wyraźnie weszła do systemu amerykańskiego. Jest to ewentualność **ze wszystkich możliwych najkorzystniejsza.** Nie zawiera ona bowiem wojny w równaniu, które ja wyraża. Dzięki temu p. Bogomołow mógł przed kilku dniami mówić tak, jak mówił, a polska opinja publiczna mogła go tak życzliwie wysłuchać, jak go wysłuchała. Gdyby Polska zamiast amerykańskiej zawarła pożyczkę angielską,

---

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

(Ciąg dalszy). 26

Ale słowa te, zamiast uspokoić Lu, jeszcze bardziej ją rozdrażniały. Płacz jej przybierał na gwałtowności, przechodził powoli w krzyk, aby załamać się w spazmatycznym śmiechu ataku histerycznego.

Pani Stacha, bezradna, zadzwoniła na pokojową.

Między jedną kaskadą, a drugą nerwowego, krzykliwego śmiechu, krzyczała Lu, patrząc przed siebie obłędnym wzrokiem:

— Głupiec, głupiec!... ha, ha, ha... Lu, bachantka, ha, ha, ha, Lu oddaje się w zamian... Głupiec, głupi... Czekaj Lu będzie tańczyć...

Usiłowała wyskoczyć z łóżka i tylko nadzwyczajnej sile, użytej przez panią Stachę i pokojową, która nadbiegła w międzyczasie oraz przez zbryzganie twarzy szklanką zimnej wody, która rozlała się po cienkim batyście nocnej koszuli, udało się im po chwili Lu uspokoić. Drżąc febrycznie na całem ciele, jęcząc cicho przez zaciśnięte zęby, z przymrożonemi, drgającemi nerwowo powiekami, leżała Lu bez ruchu. Pani Stacha wyjęła z podręcznej apteczki flaszeczkę kropli uspakajających, których kilkanaście na łyżeczce wlała przemocą do ust Lu, zmusiła ją do przełknięcia łyku wody, wodą kolońską zmyła twarz i po upływie pół godziny Lu nareszcie, zupełnie wyczerpana, zasnęła.

Pani Stacha pozbierała leżące na łóżku, porozrzucane i pomięte kartki listu Wirskiego, włożyła je do koperty i schowała do szafy Lu, posiedziała chwilę przy śpiącej siostrze, która i we śnie jeszcze drżała nerwowo, potem zaś cichutko wysunęła się do swego pokoju, rozmyślając z niepokojem, jaki obrót weźmie ta niespodziewana dla niej tragedja.

Po południu Lu zbudziła się z szaloną migreną i pozostała w łóżku, wstała zaś dopiero dnia następnego. Zapytała przedewszystkiem siostry o list Wirskiego, wyjęła go z szafy, przeczytała go drugi raz, potem trzeci i schowała do torebki.

Pani Stacha pragnęła pomówić ze siostrą, zagadnęwszy ją o przyczynę nagłego wyjazdu Wirskiego, aby ewentualnie poczynić jakieś kroki, ale Lu przerwała jej pytanie.

— Proszę cię, Stacha. Nie mówmy o tem, nigdy...

Pani Stacha była bezradna, przerażona wyglądem siostry, była bezsilna, nie widząc sposobu przyjścia jej z pomocą czy radą.

Lu istotnie wyglądała niezwykle. Na pozór spokojna, z twarzą jakby zastygłą, bladą, bez kropli krwi, oczy silnie podkrążone, były zupełnie bez wyrazu, jakby szklane, nie zdradzały ani bólu, ani walki wewnętrznej, w głębi duszy jednak cierpiała ogromnie.

Dopiero teraz zrozumiała, jak bliskim, jak bardzo ukochanym był dla niej Wirski. Gdyby był przy niej, rzuciłaby się do jego nóg, całowałaby ręce jego, prosiłaby, błagałaby o przebaczenie, byłaby wypowiedziała duszę całą i nie ustąpiłaby, ażby jej przebaczył. Z drugiej strony zraniona była jej duma porzuconej kochanki, opuszczonej bez wysłuchania jednego słowa usprawiedliwienia, skazanej jednostronnym wyrokiem, najbardziej zaś bolał ją zarzut jego „roztańczonej bachantki", zarzut, jej zdaniem, niesłuszny.

Draśnięta ambicja nie pozwoliła jej poskarżyć się siostrze ze swych trosk i bólów, ta sama ambicja kazała jej odgrywać pozorny spokój i okazać, że list Wirskiego, jakkolwiek wzburzył ją, przez to nagłe a niespodziewane uderzenie, to jednakże po głębszem zastanowieniu nie powinna właściwie na niego reagować.

Po południu tego dnia zajechał przed „Sanato" ładnym „Fiatem" Podoliński, wywiązując się z danego onegdaj przyrzeczenia. Przyjechał, przedewszystkiem pociągnięty tak obiecująco zapowiadającym się flirtem z piękną Lu, o czemś poważniejszem bowiem Podoliński nigdy nie myślał.

Pani Stacha chciała się najpierw wymówić od tych odwiedzin niedyspozycją Lu, obawiała się bowiem, że widok Podolińskiego, jednego z aktorów dramatu Lu, wpłynie na nią ujemnie, następnie pragnęła się pozbyć go tylko sama, ale Lu energicznie i stanowczo zaprotestowała przeciw temu.

— Dlaczego? Byłby przecież nietaktem nieprzyjąć tak miłego człowieka dlatego, że mnie wczoraj ktoś listem swoim i niemądremi zarzutami zirytował... Przeciwnie. Zresztą Podoliński podoba mi się i nie mam potrzeby zamykać się w klasztorze, ani nosić żałoby po panu Wirskim, ale pragnę się zabawić.

— Nie jesteś jeszcze zdrowa, Lu. Zobacz, jak mizernie wyglądasz. Masz znowu podniesioną temperaturę.

— Zobaczysz, że to wszystko przejdzie, gdy się trochę rozerwę.

Poproszono więc Podolińskiego na górę do pokoju pani Stachy. Potoczyła się rozmowa swobodna, nieskrępowana, nawet wesoła. Podoliński był mistrzem w lekkiej konwersacji, on też trzymał w niej prym. Przedewszystkiem wyraził radość z powodu odnowienia znajomości z panią Stachą i poznania „tak czarującej jej siostrzyczki", zapewnił Lu, że jest jeszcze ciągle pod wrażeniem niezapomnianego tanga i zapytał, czy będzie miał szczęście gościć panie tego wieczoru, gdzie panie rozkażą, u Trzaski, Karpowicza lub w Tatrzańskiej, czy też Morskiem Oku. Zgodzono się na Trzaskę, ale dopiero po kolacji, którą panie zjedzą w domu. Zapytał, czy panie pozwolą przyjechać po siebie jego wozem, czy też przyjdą wprost i w jakiem, czy może onegdajszem towarzystwie.

— Postaramy się wziąć ze sobą dr Książka — rzekła pani Stacha — pan Wirski bowiem wyjechał do Warszawy jeszcze wczoraj.

— Podobno w pilnych sprawach — dodała Lu. — Nawet nie miał sposobności pożegnać się z nami.

— A to szkoda. To bardzo miły człowiek — zauważył obłudnie Podoliński, w duszy bardzo nawet z tego zadowolony, zerkając z pod oka na Lu.

— Tylko trochę gorączkowy i egzaltowany — wtrąciła Lu od niechcenia.

— No, tak, — potwierdził pohopnie Podoliński. — Zwyczajnie, jak literaci, poeci, którzy stale przebywają w obłokach, a rzadko bardzo na ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystko to byłoby niemożliwe do pomyślenia...

Tak w najogólniejszych konturach przedstawia się polityczna strona pożyczki. Potrzeba przyznać, że jest ona zarazem najsilniejszą stroną tej transakcji. **(s-i).**

——o§o——

Polska w obliczu świetnej przyszłości gospodarczej

Delegaci amerykańscy o znaczeniu pożyczk'.

W sobotę podczas powrotnej podróży do Paryża w wagonie ekspresu pp. **Fisher i Monnet udzielili dziennikarzom niezwykle ciekawego wywiadu** na temat świeżo zawartej umowy pożyczkowej.

Na wstępie, po opisaniu pierwszych kroków na gruncie polskim, mających na celu zaznajomienie się z naszym stanem gospodarczym, podkreślił p. **Fisher, że przewrót majowy pchnął odbudowe ekonomiczną Polski na nowe tory,** umożliwiające współpracę z zagranicą.

W Nowym Jorku p. **Młynarski** i prof. **Krzyżanowski** z udziałem fachowców finansowych z Federal Reserve Banku, z dyrektorem tej instytucji **Strongiem** na czele, **opracowali plan stabilizacji złotego,** oparty na niewzruszonych podstawach. Plan ten został **uzgodniony** z czynnikami amerykańskimi **przez rząd polski,** który w planie tym przeprowadził **pewne zmiany,** przyczem **wielką rolę** odegrała **osobista współpraca Marsz. Piłsudskiego.**

Wtedy też konsorcjum amerykańskie zaproponowało Polsce pożyczkę.

W tym momencie zaczęliśmy prowadzić rokowania — mówi p. Monnet — i **prowadziliśmy je do czerwca.** Wkońcu **czerwca wszystko było uzgodnione, a tylko baissa na giełdach światowych zmusiła nas do chwilowej przerwy,** od września zaś wszystko poszło w szybkiem tempie.

— Podczas rokowań zwłaszcza wkońcowych etapach były trudności; momenty wprost **dramatyczne.**

— **Przesada** — odpowiada p. Fisher — były tylko **ciężkie chwile,** ale dobra wola obu

— Pewne koła twierdzą — zwracają uwage dziennikarze — że fakt **przelewania dochodów z ceł na rachunek panów do Banku Polskiego** jest **warunkiem ciężkim.**

— **Każda pożyczka,** proszę pana, **musi być przecież czemś zabezpieczona, Niemcy zabezpieczyły przecież pożyczkę w stopniu dziesięciokrotnie wyższym,** niż to uczyniła Polska, a przecież obligacja polska jest na giełdach światowych nowonarodzonem dzieckiem.

Pan Fisher dodaje jeszcze:

— Wtej chwili **cały bezmała majątek Niemiec jest zastawiony pod różnego rodzaju pożyczki,** Amerykanie siedzą wszędzie w Niemcezch na pierwszych numerach hipotek. **Polska zaś gwarantując spłatę pożyczki dochodami z ceł, stworzyła tylko jedno z ogniw łańcucha, zapewniającego jej otwarcie kas świata,** bo dała dowód, że z obowiązań swych może się wywiązać.

— Tak, mówi p. Monnet, **kasy świata stoją dla panów otworem,** to przecież było **pierwszym** celem pożyczki, **postawić złotego na nogi tak mocno, aby każdemu opłacało się kapitał swój w Polsce lokować.** Za kilka dni, gdy emisja będzie rozpoczęta i kredyty przez nasze banki otwarte, Bank Polski będzie miał najmocniejsze procentowo pokrycie dla swej waluty ze wszystkich państw świata.

Przy tego rodzaju zapewnieniu stałości kursu, następne pożyczki, a będzie ich Polska miała ile zechce — pożyczki inwestycyjne pójdą już bez żadnych trudności. O zastawach nie będzie mowy.

Pożyczkę, którą właśnie podpisaliśmy — ciągnie p. Monnet — uważać trzeba **tylko za pożyczkę, gwarantującą kurs złotego i otwierającą droge dla kredytu zagranicznego.**

— Klucz...

— Złoty klucz — odpowiada p. Fisher — otwierający rynki pieniężne dla Polski. **Jest to baza, na której oprze się całokształt operacyj finansowych wokół Polski. Rząd dobrze uczynił, biorąc pożyczkę.** Zyskał pieniądze, przekonał się, iż świat ma do Polski zaufanie, zyskał przyjaciół, a chyba i to **nie byle co, że zapewnił sobie współpracę pana Devey, prawej ręki p. Mellona.**

Tu, zauważa p. Fisher, że okazana gotowość, wywiązanie się z zobowiązań, gwarantowanie spłat cłami, przyjęcie rad p. Devey'a, jako adwisera, przyjęcie nakreślonego i skorygowanego planu gospodarczego — to **te trzy etapy, które doprowadziły do postawienia Polski w obliczu świetnej przyszłości gospodarczej.**

A może **opozycja jest jeszcze z czegoś niezadowolona** — pytają nasi rozmówcy...

— Doradca...

— **No, proszę pana, chyba rady pana Devey'a nikomu nie zaszkodzą, a może trochę pomogą** — dodaje znów pan Fisher.

— A jakie wrażenie wywożą panowie z rozmów, przeprowadzonych w Polsce? — pytamy o audjencji w Belwederze.

— **Szerokość horyzontów i ogrom wiedzy Marszałka Piłsudskiego,** z którym rozmawialiśmy łącznie trzy godziny, jest **imponująca.** Ten człowiek o wszystkiem myśli, ale myśli przedewszystkiem o swoim narodzie i o swojem państwie. A **żelazna wola i wytrwałość p. wicepremjera prof. Bartla,** a **pracowitość i fachowość ministra Czechowicza,** zalety ministra **Zaleskiego,** a p. **Feliks Młynarski,** który jest naprawdę człowiekiem wspaniałym, ale trochę za skromnym, jak na swoją wiedzę, pracę i umiejętność — czy mogli nam nie imponować? A panowie: prof. **Krzyżanowski,** dyr. **Barański,** dyr. **Woytkiewicz** i pan radca **Zajda, to pierwszorzędni pracownicy.**

Wszystkim tym panom, swojemu rządowi, **społeczeństwo może być wdzięczne. niema już miejsca na obawy, że deszcz, czy słońce, czy grad, czy nieudane żniwa, wpłyną na kurs złotego.**

Walutę macie murowaną, a przytem dodać trzeba — nasi rozmówcy uśmiechają się — że **znów nie z pierwszymi lepszymi rząd polski zrobił interes.** Banki, które puszczą emisje, (a że emisja będzie pokryta, świadczy o tem pokrycie z nadwyżką dwudziestotysięczną miljonowej transzy polskiej), **są bankami pierwszorzędnymi,** bez reklamy — na twarzach naszych rozmówców pojawia się uśmiech — są tylko firmy naszym równe i od naszych gorsze.

Giełda wie o tem najlepiej Proszę spojrzeć na cenniki z przed roku i dzisiejsze: Bank Polski 160.

Giełda wie z kim ma do czynienia. **Bankers Trust Blair et Co Guaranty Trust, Lazard Bros — to bukiet, nieprawdaż?!...**

Na tem zakończono interesującą rozmowę

Charles Dewey przyjął stanowisko doradcy finansowego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 17 października. W rozmowie z przedstawicielem „United Press" podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjednoczonych A. P. sir Carles Devey oświadczył, iż **uważa za wielki zaszczyt dla Ameryki,** iż obywatel St. Zjednoczonych **otrzymał propozycję rzadu polskiego na stanowisko doradcy finansowego.** Sir Ch. Devey oświadczył dalej, iż zaproszenie rządu polskiego **zamierza przyjać** i skorzystać ze sposobności, aby użyć swej wiedzy **dla pożytku narodu polskiego.**

Konferencje marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 października. Dziś **o godz. 5-tej popołudniu** odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów.** Porządek dzienny nie został ogłoszony. Dziś przed południem przybył do prezydjum Rady ministrów marszałek **Piłsudski i odbywał dłuższą konferencję.** Wnoszą z tego, że marszałek nie będzie przewodniczył Radzie ministrów.

Nastroje opozycyjne w „Wyzwoleniu"

Warszawa, 17 października. (AW) W dniu wczorajszym obradował przez cały dzień zarząd główny **„Wyzwolenia".** Referat w sprawach politycznych wygłosił senator **Woźnicki,** w sprawach organizacyjnych senator **Bagiński.** W czasie dyskusji ujawnił się w stosunku **do rządu nastrój silnie opozycyjny.** Obrad ni ukończono.

Rada naczelna Z. L. N.

Warszawa, 17 października. (AW) W dniu wczorajszym obradowała **Rada naczelna Z. L. N.** Sprawozdanie o sytuacji politycznej złożył prezes Rady, **Głąbiński,** poświęcając znaczną część przemówienia zaciągniętej ostatnio pożyczce zagranicznej. Następnie odbyło się **dyskusja nad przedłożonemi** przez zarząd głównemi **tezami programowemi.**

Przyjazd dziennikarzy rumuńskich do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 października. Przez Śniatyn w niedzielę **przybyli w granice Polski przedstawiciele prasy rumuńskiej.** Delegację tworzą: **Mikołaj Diano,** dyrektor generalny prasy i propagandy **Dardescu,** dyrektor dziennika „Indraptarea", **Cecropide,** redaktor dziennika „Universul" i **Drogomirescu,** redaktor dziennika „Argus".

Na granicy Polski gości powitali przedstawiciele władz miejscowych, **we Lwowie gościli wycieczkę przez kilka godzin dziennikarze** tamtejsi i przedstawiciele władz.

Dziennikarze rumuńscy **przybyli w poniedziałek o godz. 6.45 do Warszawy.** Obrady porozumienia prasowego rozpoczęły się w poniedziałek o godz 11 rano w salach resursy kupieckiej, poczem wydane będzie śniadanie przez warszawską reprezentację P. R. P., a wieczorem obiad wydany przez wydział prasowy M. S. Z. W godzinach popołudniowych goście zwiedzą miasto, we wtorek będą na przedstawieniu opery.

Proces gen. Rozwadowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 października. **W głośnej sprawie gen. broni Rozwadowskiego** zaznaczyć się daje wreszcie **postęp.** Jak się dowiadujemy, **termin rozprawy** wyznaczony ma być **na koniec listopada** br. Rozprawa **potrwa tydzień i przewodniczyć jej będzie** sędzia najwyższego sądu wojskowego gen. brygady **Sikorski.** Obronę wnosi w dalszym ciągu adwokat **Dwernicki** ze Lwowa. Świadków powonych będzie 30.

Południowe Niemcy przeciw Berlinowi.

Możliwość rozbicia bloku większości.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 19 października. W zwiazku ze sprawą podwyżki poborów urzędniczych w Niemczech wybuchł **między Niemcami południowemi,** a mianowicie Bawarją, Wirtembergją i Badenją **a Berlinem konflikt.** Trzy te państwa utworzyły **wspólny front przeciwko rządowi Rzeszy,** przedewszystkiem **przeciwko centralistycznym dążeniom.** Położenie zostało przez to utrudnione, że rząd Rzeszy odmówił żądaniu zmiany porozumienia finansowego według wzoru poszczególnych krajów. Państwa południowe oświadczyły, że bez takiej zmiany nie będą mogły pokryć dostatecznie wydatków, spowodowanych przez podwyższenie poborów urzędniczych.

Wobec tego **można liczyć się z rozbiciem bloku obecnej większości. Mieszczańska partja ludowa zagroziła już wystąpieniem z rządu Rzeszy.**

Wyjazd Rakowskiego z Paryża.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 17 października. Rakowski opuścił wczoraj Paryż automobilem o godz. 6 rano, udając się do Berlina. Wyjazd ambasadora nie dał okazji do żadnych incydentów.

Jak donosi „Le Journal", ambasador Rakowski miał zamiar wyjechać 15 bm. wieczorem z Paryża do Moskwy in cognito, nie zawiadamiając o swym wyjeździe nawet ministra Brianda. Jednakowoż mimo osobistych zabiegów, nie mógł uzyskać dla siebie żadnego miejsca w sleepingu przed upływem 5 dni.

Wynik wyborów do Rad miejskich w Kongresówce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 października **Rezultaty wczorajszych wyborów do rad miejskich w byłej Kongresówce:**

Częstochowa. Uprawnionych do głosu 49.900, głosowało 36 627, czyli 77 proc. Unieważniono 701 głosów komunistycznych. Lista Nr. 2 PPS uzyskala 11 mandatów. Nr. 4 Bund 1 m. Nr. 5 Poalesjon prawica 0 m. — Nr. 6 niezalezni socjaliści 2 m. — Nr. 7 NPR lewica 3 m. — Nr. 11 Poalesjon lewica 0 m. Nr. 12 żydowska resursa rzemieślnicza 2 m. Nr. 14 bezpartyjna inteligencja żydowska 0 m. — Nr. 15 Zjednoczenie chrześcijańskie gospodarcze i rzemieślnicze 2 m. — Nr. 16 Zjednoczenie żydowskie 6 m. — Nr. 17 unieważniona lista komunistyczna. — Nr. 18 Ch. D. 9 m. — Nr. 19 komitet katolicki 4 mandaty. Nr. 20 blok demokratyczny (partja pracy) 2 mandaty.

Zawiercie. Uprawnionych 18.939, głosowało 12.606 czyli 66 proc. Unieważniono 2.425 głosów. Lista Nr. 1 Blok demokratyczny 1 mandat. Nr. 2 PPS 4 mandaty. Nr. 3 Ch. D. 5 m. Nr. 5 Chrześcijańsko demokratyczni właściciele nieruchomości 5 mandatów. Nr 13 ZLN 4 mandaty. Nr. 8 NPR prawica 3 mandaty. Nr. 10 komunistyczna lista unieważniona. Nr. 4 żydzi asymilatorzy bez mandatu. Nr. 6 bezpartyjni żydzi bez mandatu. Nr. 7 żydzi rzemieślnicy 1 mandat. Nr. 11 sjoniści 1 mandat. Nr. 12 ortodoksi 3 mandaty.

Włocławek. Uprawnionych do głosu 28.000. głosowało 16.169. Lista Nr. 2 PPS. 8 mandatów. Nr. 4 Bund 2 mandaty, Nr. 5 Poalesjon lewica 1 mandat, Nr. 6 Poalesjon prawica 1 mandat. Nr. 7 Polski komitet gospodarczy 15 mandatów Nr. 12 bezpartyjni żydzi 1 mandat, Nr. 15 partja pracy 2 mandaty. Nr. 16 blok żyd. sjonistyczny 3 mandaty. Nr. 17 ortodoksi 1 mandat.

——0——

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 17 października (PAT). Ostateczny wynik wyborów **do Rady miejskiej m. Nowego Sącza** przedstawia się następująco: Komitet Zjednoczonych Grup gospodarczo-obywatelskich, czyli lista magistracka otrzymała 3444 głosy (12 mandatów), lista Komitetu socjalistycznego 1938 głosów (0 mandatów), Komitet dra Janczy'ego 110 głosów (0 mandatów), lista komunistów 63 głosów (żadnego mandatu). **Udział wyborców miedzy 50 a 60 proc.** Przebieg wyborów **zupełnie spokojny.**

Poseł albański w Pradze zamordowany na polecenie swego rządu?

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 17 października. W sferach politycznych w Skutari krążą uporczywie pogłoski, że poseł albański w Pradze, **Cena Bey, został zamordowany na polecenie swojego szwagra, prezydenta Albanji Achmeda Zogu Beya.**

Na zamordowanie swego posła rząd albański wydał podobno **500 dukatów** i taką samą sumę miał otrzymać morderca.

Cena Bey, który, jak wiadomo, **był zwolennikiem ścisłego porozumienia z Jugosławją i** innemi państwami bałkańskiemi, pozostawał we wrogim stosunku do prezydenta **Achmeda Zogu, stojącego zupełnie pod wpływem włoskim.**

Wykrycie wichrzeń komunistycznych na Bałkanach.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 17 października. „Daily Tel." donosi z Sofji, że **w Warnie** wykryto **bolszewicką organizację,** która miała za zadanie **wywołać zamieszki w Austrji i na Bałkanach.**

——0——

Olbrzymi strajk górniczy w Niemczech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 17 października. Ponieważ ostatnie próby osiągnięcia kompromisu w zatargu cennikowym w kopalniach węgla brunatnego w środkowych Niemczech rozbiły się, **związki zawodowe dały hasło do rozpoczęcia strajku w poniedziałek rano. Strajk obejmuje około 80.000 pracowników,** liczących wraz z rodzinami **około 250.000 ludzi.**

Dział giełdowy.

Akcje silnie zwyżkowo, dolar bez zmiany.

Kraków, 17 października.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania dla efektów tendencja zwyżkowa. Zainteresowanie silne, szczególnie na ultimo, przy żywych obrotach Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 25.75—26, Zieleniewski 25.60—25.80, Bank Polski 162—164, Chybie 7, Chodorów 172, Azot 1.90—2.10.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zasadniczych zmian, podaz dostateczna, zainteresowanie słabe. Dolar w Krakowie 8.89—8.90, czeki 8.90'90—8.92, w Warszawie 8.88'50—8.89'50, czeki 8.90—8.90'90, we Lwowie 8.88'75—8.89'75, czeki 8.90'50—8.91'50, w Katowicach got. 8.90—8.90'50, czeki 8.92'50.

——0——

Wiedeń, 17 października. Rynek był dziś prawie we wszystkich dziedzinach ożywiony. Liczne papiery polepszyły się, w tem Rima, Alpiny i Trifel, słabsze były Karpaty. W dalszym przebiegu giełda uspokoiła się wskutek doniesień berlińskich.

Siersza Górnicza 5.6, Portland 58, Karpaty 29, Galicja 91, Schodnica 12, Nafta 10.12, Alpiny 49,5, Gal. Bank Hipoteczny 0.92,

——0——

Zurych, 17 października. (PAT) Paryż 20.36, Londyn 25.25 5/8, Nowy Jork 5.18 56, 89.42½, Holandja 208.67½, Berlin 123.77, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.65, Oslo 136.50, Kopenhaga 139.—, Sofja 3.75½, Praga 15.36½, Warszawa 58.—, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.78 3/4, Bukareszt 3.23, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 5/8

Uroczystość przewiezienia serca Tad. Kościuszki na Zamek.

Warszawa, 17 października.

W sobotę o godz. 3.40 po południu przybył do Warszawy wagon ze szkatułą, zawierającą serce Tadeusza Kościuszki. Na dworcu głównym oczekiwali przybycia wagonu: ministrowie **Dobrucki, Romocki, gen. Fabrycy,** szefowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej **Dzięciołowski** i pułk. **Zahorski,** główny **komendant** policji pułk. **Maleszewski** i komisarz rządu na m. st Warszawę **Jaroszewicz,** prezydent miasta inż. **Słomiński,** poseł szwajcarski w Warszawie, szef wojskowego Biura historycznego gen. **Stachiewicz,** komendant miast gen. **Rożen, rektorzy wyższych uczelni,** delegacje młodzieży akademickiej ze sztandarami, oraz kompanja honorowe 36 pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą.

W chwili przybycia pociągu na peron, udekorowany flagami, orkiestra odegrała **hymn,** zaś kompanja honorowa **sprezentowała broń.** Do wagonu, wiozącego szkatułę, udali się przedstawiciele władz. Po chwili zastępca szefa gabinetu min. spraw wojsk., ppułk **Kamiński,** oraz por. **Narzymski,** pod eskortą honorową **delegatów armji szwajcarskiej, kpt. Amana i por. Himena, wynieśli szkatułę,** zawierającą serce. **Sama szkatuła, okryta sztandarem Rzeczypospolitej,** przy dźwiękach hymnu, przeniesiona została po powozu Prezydenta Rzeczypospolitej, oczekującego przed dworcem. W powozie zajęli miejsca eskortujący od Piotrowic oficerowie pułk. Kamiński i por. Narzymski, oraz wymienieni oficerowie szwajcarscy. Szkatułkę umieszczono na siedzeniu tylnem między dwoma oficerami szwajcarskimi, naprzeciw usiedli obaj oficerowie polscy. Dokoła ułożono **wieńce,** ofiarowane przez miasta polskie, leżące na linji kolejowej, którą przejeżdżał pociąg.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę Straży ogniowej, ustawionej na placu przed dworcem, **ruszył powóz na Zamek** Alejami Jerozolimskiemi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, **eskortowany przez szwadron szwoleżerów.** Na Zamku, w chwili zbliżania się powozu, na sygnał trębacza, kompanja honorowa sprezentowała broń. Naprzeciw wyszli adjutanci Prezydenta Rzpltej i dwaj kamerdynerzy **z płonącemi kandelebrami.** Wśród głębokiego skupienia niewielkie grono osób podążyło z tą cenną relikwją narodową, niesioną na rękach ekskortujących ją oficerów, **do kaplicy zamkowej,** gdzie oczekiwał **Prezydent Mościcki** z małżonką i swoim dworem cywilnym i wojskowym. Szkatułkę złożono **w lewej niszy obok ołtarza na wysokim postumencie,** wśród mnóstwa kwiecia, poczem ks. kapelan Bojanek odprawił krótkie modły.

Z kolei nastąpiło formalne **podpisanie aktów,** związanych z tym uroczystym momentem. Dyrektor Bibljoteki Muzeum Narodowego z Rapperswylu, Dr. **Lewek,** odczytał akt urzędowy, spisany w Rapperswylu **dnia 2-go b. m. w chwili wyjęcia** ze skarbca szkatuły z sercem Kościuszki, zaopatrzonej 8-ma pieczęciami. **Drugi akt z datą 15 b. m.** stwierdził akt przybycia serca Naczelnika do Warszawy i przyjęcia go przez dyrektora zbiorów państwowych, p. **Turczyńskiego** i referendarza p. **Dembego,** którzy następnie akt podpisali.

Zaznaczyć należy, że wbrew poprzednim zapowiedziom, program przybycia wagonu z sercem Kościuszki zmieniono o tyle, iż wagon ten przyczepiono do pociągu pospiesznego, co spowodowało przybycie już wagonu w sobotę, zamiast w poniedziałek. Ta niespodziewana zmiana terminu zaskoczyła stolicę, która wskutek tego nie przygotowała się tak do tego momentu, jak tego wymagała świętość tej relikwji narodowej.

* * *

Dnia 15 października 1817 r. przestało bić na obczyźnie serce wielkiego Naczelnika Narodu. W 110-tą rocznicę jego zgonu to serce wróciło na łono Wolnej Ojczyzny i spoczęło na Zamku królewskim w stolicy Polski. Nazajutrz po zgonie ciało Kościuszki zostało zabalsamowane i w trzy dni później złożone w podziemiach kościoła parafjalnego w **Solurze,** skąd następnie przewieziono je do Krakowa i złożono na Wawelu. Wyjęte podczas balsamowania wnętrzności zatrzymało miasto Solura i pochowało na swoim cmentarzu. Serce wyjęto również i złożono w kaplicy pod Lugano. Tam otaczał je wielkim pietyzmem ród **hr. Morosinich,** potomkowie Emilji Zeltnerówny, chrzestnej córki Tadeusza Kościuszki, który w domu jej ojca w Solurze dokonał swego żywota. W r. 1895 serce to złożono w Muzeum w Rapperswylu w osobnem mauzoleum.

Razem z sercem Kościuszki przybywają teraz do Warszawy i inne pamiątki, związane z jego imieniem. Między innemi są tam przedmioty, robione ręką samego Kościuszki. Cukiernica z drzewa kokosowego, toczona w więzieniu petersburskiem, lichtarz i popielniczka również z drzewa, przycisk z czerwonego marmuru, na którym wyryte nazwisko „Kościuszko", woreczek z jedwabiu, zrobiony szydełkiem dla chrzestnej córki, Emilji, i rysunek piórkiem, przedstawiający wybrzeże jeziora z ruinami zamku. Prócz tego, jedzie do Polski dębowe łóżko lakierowane, na którem Kościuszko, 110 lat temu, wyzionął ducha, dalej 6 puklów włosów jego, uciętych w różnych okresach życia i po śmierci, otrzymanych z kilku zbiorów, oraz pierścień, razem 34 sztuki. Biała sukmana, którą Kościuszko miał na sobie w bitwie pod Racławicami, znajduje się — jak wiadomo — w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

OFICEROWIE SZWAJCARSCY GOŚĆMI PREZYDENT RZPLTEJ.

no w Muzeum w Rapperswylu.

Warszawa, 17 października. Wczoraj o godzinie 17 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku oficerów szwajcarskich: kpt. Ammonna i por. Himna, którzy towarzyszyli zbiorom Muzum od Rapperswylu. Na przyjęciu obecni byli: poseł szwajcarski z małżonką, minister Dobrucki, dyrektor dep. sztuki Skotnicki, prezes miasta Słomiński, członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta. Prezydent dłuższy czas rozmawiał z oficerami szwajcarskimi, następnie wraz z małżonką podejmowali gości herbatą.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 14 października.

(Z Wydziału Kasy Oszczędności. — Przybycie gości słowackich. — Walne zgromadzenie Związku Zawodowego Naucz. polskich szkół średnich. — Włamywacze pod kluczem).

Pod przewodnictwem ks. prałata Mazura odbyło się onegdaj posiedzenie Wydziału Kasy Oszczędności. Sprawozdanie dyrekcji przyjęto. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się o wzroście wkładek za okres sześciomiesięczny. Mianowicie wkładki wynoszą 1,635.434 zł., a więc wzrosły o przeszło 600 tysięcy, oraz 321.194 dolarów, więcej o przeszło 82 tysiące za omawiany okres.

Dłuższą dyskusję wywołała propozycja dyrekcji w sprawie kredytu długoterminowego, referowana przez nacz. Donnersberga. Propozycję dyrekcji przyjęto. Na cel powyższy przeznacza się 10 procent kapitału wkładkowego. Z kredytu mogą korzystać nowe budowle i dobudówki. Kredyt od 500—2000 dolarów. Spłaty w 20 ratach półrocznych. Procent o 2 więcej, niż wkładki. Sprawa powyższa ma na celu rozbudzenie ruchu budowlanego. Pozwalamy sobie zauważyć, że Kasa tarnowska jest drugą instytucją (pierwszą była Kasa Oszczędności w Krakowie), która na tę drogę wkroczyła.

Z kolei uchwalono zakupno walorów państwowych za kwotę 250 tys. zł., udzielono personalowi zasiłek zimowy w wysokości miesięcznej pensji, udzielono kilka większych pożyczek prywatnych, uchwalono szereg datków, a między niemi dla powodzian małopolskich 500 zł., a dla Ligi Obrony Powietrznej Państwa 100 zł., w miejsce zaś ś. p. Michalskiego wybrano do dyrekcji prof. Kazimierza Wojciechowskiego. Wyboru dokonano przez aklamację. Wkońcu, na wniosek Dra Geislera, Wydział wyraził radość głęboką pod adresem rządu za przyjście do skutku pożyczki zagranicznej.

Dnia 18 b. m. Tarnów będzie gościł sympatycznych gości, a mianowicie chór nauczycieli słowackich z Bratysławy, który przed kilku dniami nadzwyczaj serdecznie podejmowało miasto Kraków. Chór słowacki przybywa do naszego miasta i da koncert w sali kinoteatru „Marzenie". Aby godnie uczczić braci Słowaków, utworzył się specjalny komitet pod protektoratem starosty Krupińskiego.

Pod przewodnictwem prof. Kargola odbyło się walne zgromadzenie Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szkół średnich. Sprawozdanie sekretarza i skarbnika przyjęto, poczem, na wniosek komisji rewizyjnej, zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp.: Gargol (prezes), Indyk (zastępca), Szymański (sekretarz), Hamielec (skarbnik) i Jaroszówna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Paca i Wolnego. Resztę zebrania poświęcono sprawie kontraktów w szkołach prywatnych.

W ostatnich tygodniach grasowała w Tarnowie i okolicy szajka włamywaczy, którzy wdzierali się do mieszkań i kradli szczególnie garderobę. Policja tarnowska wyłowiła włamywaczy, na których czele stali Starzyk Stanisław i Maleszewski Karol, i osadziła ich pod kluczem. Nadto policja aresztowała Patula Władysława za kradzież garderoby Hajdukowej Justynie, wartości 300 zł. i Matańczukównę za kradzież podobną.

—0—

WIEC STRONNICTWA KAT.-LUDOWEGO.

W Tarnowie pod przewodnictwem ks. dr. Paryły odbył się wiec Stronnictwa Katolicko-ludowego, na którym sprawozdanie poselskie złożyli posłowie: ks. dr. Czuj i Matakiewicz. Posłowie przedstawili szczegółowo sytuację polityczną w państwie, podnosząc szczególnie uporządkowanie stosunków pod obecnym rządem. W dyskusji zabierali głos pp. Barzyński, Starzyk, van Marke, Boruch, Poręba, Dudek, Hajdukiewicz, Sochaski i Tatarczuk, poczem uchwalono rezolucje. Frenetycznemi oklaskami przyjęto rezolucję, zawierającą uznanie dla prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wznoszono okrzyki za mężne stanowisko wobec Litwy. Wyrażono również uznanie ks. biskupowi Wałędze za stworzenie stronnictwa K. L. Wyrażono życzenie pod adresem rządu, by część pożyczki przeznaczyć na podniesienie rolnictwa i rękodzieła, oraz uchwalono rezolucję, domagającą się nowelizacji ustawy waloryzacyjnej ze względu na pokrzywdzenie kas sierocych i kas Stefczyka. Do fuzji ze stronnictwem Ch. D., czego się z pewnych stron spodziewano, nie doszło.

Jubileusz ks. arcybiskupa Teodorowicza

Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odbyła się tu uroczystość z okazji obchodu 25-letniego jubileuszu arcykapłaństwa ks. arcybiskupa Teodorowicza. O godz. 10 odbyło się w katedrze obrządku ormiańskiego nabożeństwo. Mszę św. celebrował jubilat, który wygłosił następnie podniosłe kazanie. Na mszy obecni byli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Borkowskim na czele, przedstawiciele miasta z komisarzem rządowym Strzeleckim, wreszcie duchowieństwo, metropolita krakowski Sapieha, arcybiskup lwowski Twardowski, metropolita grecko-katolicki Szeptycki, biskupi Nowak i Fischer z Przemyśla, Wałęga z Tarnowa, Godlewski z Łodzi, arcybiskup Mańkowski z Kamieńca Podolskiego, przedstawiciele prasy, zaproszeni goście i liczna publiczność. O godz. 12-tej odbyła się w sali ratuszowej akademja. Ks. rektor Gerstman w przemówieniu podkreślił zasługi jubilata na polu wychowawczem i religijnem, jakoteż jego wybitną patrjotyczną działalność, datującą się z czasów przedwojennych. Następnie komisarz Strzelecki wręczył imieniem miasta jubilatowi akt obywatelstwa honorowego miasta Lwowa. Z kolei przemawiał Dr Walter, wręczając imieniem komitetu obchodowego jubilatowi adres hołdowniczy. Imieniem Komitetu diecezjalnego ormiańskiego p. Mikołaj Krzysztofowicz wręczył jubilatowi złoty medal, poczem delegat m. Śniatyna wręczył adres hołdowniczy. Wieczorem odbył się raut w ratuszu.

Walny Zjazd polskich filologów klasycznych.

Warszawa, 17 października.

W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 10 rano odbyło się w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego otwarcie walnego zjazdu polskich filologów klasycznych. Na zjazd przybyli w zastępstwie ministra oświaty dyr. dep. **Skotnicki,** przedstawicele władz, rektor ks. **Szlagowski,** delegat Associaton **Guillaume Bude, p. Jan Malye,** reprezentanci instytucyj naukowych i wyższych uczelni, prof. Leon **Sternbach** (Akademja Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński), prof. **Witkowski,** członek honorowy Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Uniwersytet Jana Kazimierza), prof. **Przychocki** i prof. **Krokiewicz** (Uniwersytet warszawski), profesorowie **Oko** i **Srebrny** (Uniwersytet Stefana Batorego), prof **Sajdak** (Uniwersytet poznański), dalej, członkowie ugrupowań nauczycielskich i Kół Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Pol. Tow. Fil. prof. **J. Kowalski** w zastępstwie prof. Śmiałka, który z powodu niedyspozycji nie mógł przybyć na zjazd. Prof. Kowalski zaznaczył, że zjazd obecny nie jest ani zjazdem naukowym, ani dydaktycznym, lecz ma jedynie charakter dyskusyjny. Chodzi mianowicie o omówienie, w obliczu spodziewanych ważnych decyzyj, **sprawy nauczania przedmiotów klasycznych w szkołach średnich.** Prof. Kowalski zaprosił do objęcia przewodnictwa zebrania prof. Leona **Sternbacha,** co zostało powitane przez aklamację. Prof. Sternbach, obejmując przewodnictwo, wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, iż sztandar filologji klasycznej nie wnosi bynajmniej walki z prądami realistycznemi i nowemi kierunkami w szkolnictwie, dążyć jednak trzeba do tego, aby sztandar ten znalazł należyte poszanowanie.

Z kolei odbył się odczyt prof. Tadeusza **Sinko** na temat: „Próby zerwaniai z tradycją antyczną w przeszłości".

Po odczycie posiedzenie zostało odroczone do popołudnia. Na posiedzeniu popołudniowem prf. Jerzy **Kowalski** ze Lwowa odczytał referat na temat „Projekt memorjału Polskiego Towarzystwa filologicznego w sprawie zamierzonej ustawy o szkolnictwie". Po odczytaniu referatu, wywiązała się ożywiona dyskusja.

W niedzielę o godz. 10-tej rano nastąpił dalszy ciąg obrad, o godz. 3.30 w gimnazjum im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej 38, odbyło się przedstawienie „Felicjanek" Eurypidesa.

—0—

Trzeci dzień zjazdu filologów.

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek rozpoczyna się **trzeci dzień obrad zjazdu filologów.** Pierwszy dzień zjazdu nosił charakter **zebrania opozycyjnego,** zwalczającego zamierzenia ministerstwa oświaty. Dzień drugi nacechowany był **troską o ugruntowanie nauk klasycznych w szkołach średnich.**

Propaganda Dnia Oszczędności.

Kraków, 17 października.

Na zaproszenie i pod przewodnictwem członka komitetu stałego międzynarodowego Instytutu oszczędnościowego w Medjolanie, naczelnego dyrektora Kasy Oszczędności miasta Krakowa Dr. Tadeusza Federowicza, odbyło się w dniu 13 bm. w Kasie Oszczędności m. Krakowa doroczne posiedzenie stałego komitetu organizującego „Dzień oszczędności" w województwie krakowskiem.

Zebranie zagaił przewodniczący dyr. Dr. Federowicz, który przedstawił krótką genezę powstania idei „Dnia oszczędności" w organizacjach całego świata na zasadzie uchwały międzynarodowego Instytutu oszczędnościowego w Medjolanie, powziętej w r. 1924, a zatwierdzonej uchwałami kongresu oszczędnościowego w Filadelfji w r. 1926. W myśl wyżej powołanych uchwał obchodzony ma być **w dniu 31 października** każdego roku „Dzień oszczędności", w każdem z około 40 państw reprezentowanych w wszechświatowym międzynarodowym Instytucie oszczędnościowym. Dzień ten poświęcony jest propagandzie idei oszczędnościowej w najszerszem tego słowa znaczeniu, tak w życiu publicznem, jak gospodarczem i prywatnem.

Następnie Dr. Federowicz udzielił głosu zastępcy przewodniczącego dyr. Karolowi **Bieńkowskiemu,** który przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności komitetu w roku ubiegłym, podnosząc z największem uznaniem wydatny udział armji, duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych, oraz instytucyj i organizacyj społecznych w urządzeniu obchodu „Dnia oszczędności" w ubiegłym roku. Sprawozdawca postawił następnie wniosek, aby w roku bieżącym **zastosować te same zasady propagandy,** jak w zeszłym roku.

Po przeprowadzonej ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: prezes Józef Greger, ppłk. Miodoński, naczelnik woj. Zawadzki, dyr. Makowski, dyr. Gawroński oraz inni członkowie komitetu, postanowiono w roku bieżącym **rozszerzyć znacznie działalnośc komitetu** na obszarze województwa krakowskiego. Reprezentanci armji, województwa krakowskiego, kuratorjum szkolnego, wszystkich organizacyj i instytucyj autonomicznych i społecznych, zastąpionych w komitecie, zobowiązali się ich imieniem do jak najwydatniejszego poparcia akcji komitetu, tak, aby w dniu 31 bm. propaganda oszczędnościowa objęła w najszerszem tego słowa znaczeniu całe województwo krakowskie.

KRONIKA.

Kraków, 17 października.

Międzynarodowa konferencja w sprawie kodyfikacji prawa karnego w Warszawie.

Warszawa, 17 października.

Dnia 1 listopada zbiera się w Warszawie międzynarodowa konferencja przedstawicieli komisji kodyfikacyjnych prawa karnego z udziałem tych krajów, w których kodyfikacja ustawodawstw jest obecnie w toku, a mianowicie: Czechosłowacji, Grecji, Hiszpanji, Jugosławji, Rumunji i Włoch oraz krajów, które specjalnie się interesują pracami Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, t. j. Belgji i Francji. Punktem wyjścia tej konferencji jest uchwała, powzięta przez Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego w Brukseli w 1926 r., w wykonaniu której zarząd Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego powierzył grupie polskiej tego zrzeszenia zorganizowanie tej konferencji w postaci, jaką jej nadała rzeczona uchwała.

Konferencja warszawska jest zatem konferencją nauki ścisłej pod protektoratem rządu polskiego i z udziałem zainteresowanych państw, które na nią wysyłają oficjalnych delegatów. Delegaci ci mają obowiązek złożyć swym rządom oficjalne sprawozdania z przebiegu prac konferencji. Sprawa organi-

Krwawa zbrodnia w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę późną nocą wydarzył się w Warszawie straszny wypadek.

Niejaki Benjamin **Tennenbaum, hurtownik gazet, miał do pomocy chłopca kolportera, Marjana Tarasa,** lat 21. Chłopak pracował u niego przeszło 5 lat i wyrobił sobie opinję pracownika **uczciwego.**

Onegdaj Tennenbaum **polecił Tarasowi wpłacić w kilku redakcjach 480 zł. Taras pieniądze wziął i więcej się nie pokazał.**

Tennenbaum z żoną **rozpoczął poszukiwania za zbiegiem.** W dniu wczorajszym **Taras oświadczył Tennenbaumowi, że pieniądze ma w kuferku w mieszkaniu.**

Tennenbaum z żoną w towarzystwie Samchy **Silbersteina** z Falenicy i **posterunkowego Kowalskiego** udali się do mieszkania Tarasa. Tutaj **Taras pod pozorem otwierania kuferka wyjął rewolwer, z którego niespodziewanie strzelił kilkakrotnie do przybyłych. Ranny w nogę padł posterunkowy Kowalski,** ponadto **ranni zostali ciężko: żona Tennenbauma i Silberstein, lżej Benjamin Tennebaum.**

Dokonawszy krwawego napadu, **Taras zbiegł do mieszkania sąsiada, skąd usiłował uciec przez okno na dach.** W tym czasie jednak **nadbiegli policjanci,** a wtedy **Taras wystrzałem z rewolweru w usta, pozbawił się życia.**

Rannych po opatrzeniu przewieziono do szpitala. **Po północy zmarł Silberstein,** zaś Tennenbaumowa znajduje się w ciężkim stanie. Opowiadają, że Taras **przegrał pieniądze Tennenbauma na wyścigach.**

—0—

zacji tej i charakteru była przedmiotem obrad komisji współpracy prawniczej w dniu 12 bm. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła wniosek przewodniczącego komisji organizacyjnej konferencji prof. Rappaporta w sprawie delegacji polskiej i przesłała go kompetentnym władzom Rzeczypospolitej.

10-lecie wprowadzenia sądownictwa polskiego.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym sędziowie, prokuratorja i urzędnicy okręgu warszawskiego obchodzili uroczystość 10 rocznicy wprowadzenia sądownictwa polskiego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele O. O. Bazyljanów, na którem byli obecni minister i wiceminister Car, grono wyższych urzędników itd. Po nabożeństwie odbyła się w pałacu Paca uroczysta akademja w obecności ministra Meysztowicza, wiceministra Cara, prezesa prokuratorji generalnej Bukowieckiego, członków rady adwokackiej i in. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes sądu okręgowego Kamieński. Następnie wygłoszono szereg przemówień a wieczorem odbył się raut.

Niepokojący objaw w dziedzinie bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 1 do 8 października br. wykazuje 117.422 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do zeszłego tygodnia **bezrobocie wzrosło o 368 osób.** Na dzień 8 października zarejestrowanych było 87.857 bezrobotnych mężczyzn i 29.565 kobiet. Znaczniejszy wzrost bezrobocia nastąpił na terenie PUPP: **Łódź o 231** osób, **Lublin** o 309 osób, **Sosnowiec** o 149, **Białystok o 139;** zmniejszenie natomiast nastąpiło na terenie PUPP: Lwów o 127 osób, Drohobycz o 362, woj. Śląskie o 558, Bydgoszcz o 131 osób.

Krwawa bójka na wiecu „Bundu"

Z Warszawy telefonują:

Wczoraj **na wiecu „Bundu",** który odbywał się w sali kina Splendid po rozpoczęciu przemówienia przez radnego **Ehrlicha opozycjoniści rozpoczęli obstrukcję.** Spór pomiędzy opozycjonistami a organizatorami zaostrzył się tak dalece, **że doszło do bójki,** w czasie której **kilkunastu z obecnych zostało ciężko rannych.**

Nowy oddział „Związku Legjonów" i wieczornica legjonowa w Trzebini.

Wśród nowo powstających coraz to liczniej na terenie województwa krakowskiego oddziałów „Związku Legjonistów" ostatnio powołany został do życia oddział w ważnym ośrodku przemysłowym Trzebini i Sierszy.

Po wstępnej pracy organizacyjnej, przeprowadzonej przez kap. rez. Jędrala i p. Kępkę, odbyło się zgromadzenie konstytuujące oddziału „Związku Legjonistów Trzebinia-Siersza, na którem w obecności delegata Okręgowego Zarządu Związku Legjonistów w Krakowie prof. Pochmarskiego omówiono sprawy organizacyjne i dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrany został p. Stanisław **Kamiński,** sekretarzem p. **Kocot,** a kierownikiem „Bratniej Pomocy" p. **Jędral.**

W ubiegłą niedzielę staraniem nowo otworzonego oddziału odbyła się pod protektoratem starosty **Trześniowskiego** i dyrektora **Dunajeckiego** wieczornica legjonowa w sali „Sokoła" w Trzebini, na którą przybyła licznie publiczność ze sfer przemysłowych i pracujących. Wieczornicę zagaił prezes miejscowego Oddziału „Związku Legjonistów" p. Kamiński, a prof. Pochmarski z Krakowa wygłosił odczyt o ideologji Legjonistów i znaczeniu ich dla Polski. Następnie odbyły się produkcje wokalno-muzyczne. Złożyły się na nie poważne utwory muzyczne, koncertowo odegrane przez bardzo sprawny kwintet pod kierownictwem p. Myczkowskiego, pieśni Karłowicza i wyjątki z oper pięknie i nastrojowo odśpiewane przez p. Tukacza z Krakowa, oraz wyjątki z poezyj legjonowych, wygłoszone ładnie przez p. Kamińską. Po części artystycznej odbyła się zabawa towarzyska, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Incydent na sejmiku nauczycielskim.

W Katowicach obradował sejmik nauczycieli szkół średnich województwa śląskiego przy udziale przeszło 200 osób. Dr Londoński referował sprawę przyszłego ustroju szkolnictwa polskiego. Referent oraz sejmik stanęli na stanowisku siedmioklasowej szkoły powszechnej i ośmioklasowego gimnazjum, jakkolwiek przyznali, że obecnie **brak warunków dla realizacji projektów rządowych.** — Przewodniczył w zebraniu dyr. Czernichowski. Poseł Janicki referował o ustawie sanacyjnej, p. Sławiński o stanowisku władz szkolnych wobec nauczycieli szkół średnich. Mow[illegible] śląskie władze szkolne, wobec czego naczelnik Rengorowicz i wizytator Miedniak **opuścili salę.** Wywołało to powszechną konsternację. P. Sławiński odwołał zarzuty, a przewodniczący Czernichowski wyraził ubolewanie z powodu przykrego incydentu. Uchwalono szereg rezolucyj w sprawie **niekwalifikowanych sił nauczycielskich,** zniesienia ustawy sanacyjnej itd. W końcu wysłano depeszę do Prezydenta Mościckiego i wojewody Grażyńskiego z podziękowaniem za jego życzliwe stanowisko wobec postulatów nauczycieli szkół średnich.

Zjazd monarchistów.

W niedzielę odbył się w Ligocie pod Katowicami pierwszy zjazd wojewódzki monarchistycznej organizacji, który zgromadził około 500 osób ze Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Zagłębia Dąbrowskiego. Zwracała uwagę delegacja z Miechowa w barwnych strojach krakowskich. Na zjeździe byli obecni poseł Ćwiakowski, Krystyn hr. Ostrowski z Warszawy, sekretarz zarządu gł. Gruchała. Ojciec Malina, Franciszkanin, dokonał poświęcenia sztandaru.

Następnie odbyły się obrady zjazdu pod przewodnictwem inżyniera Grabowskiego. — Przemawiali sekretarz Gruchala, ks. Rozmus i inż. Grabowski. Pos. Ćwiakowski wygłosił referat o zasadach programu monarchistów polskich. Prezesem zarządu wojewódzkiego wybrano następnie adwokata Mierzejewskiego, wiceprezesami inż. Grabowskiego i Pudełkę, skarbnikiem Krzysztoforskiego, sekretarzem Stanisza, do wydziału Grzechnika, Krymeka, Żychonia i Reinhardta. Zjazd uchwalił hołd dla marszałka Piłsudskiego.

—o§o—

NOWO MIANOWANY KURATOR OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, dr. Tadeusz Kupczyński, przybył do Krakowa i objął już urzędowanie; również przybyli do Krakowa zamianowani wizytatorowie.

DWUDZIESTOLECIE ZGONU ST. WYSPIAŃSKIEGO. Prezydjum m. Krakowa zamierza w najbliższych dniach powołać do życia ogólno-obywatelski komitet, któryby się zajął ułożeniem programu obchodu rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego.

POSIEDZENIE KOMISJI TEATRALNEJ. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego posiedzenie komisji teatralnej, na którem dyrektor teatru m. Nowakowski złożył sprawozdanie z działalności artystycznej teatru w ubiegłym sezonie, oraz przedstawił projekt repertuarowy na sezon bieżący. Komisja sprawozdanie przyjęła do wiadomości i zatwierdziła projekt repertuarowy co do sztuk twórczości rodzimej i obcej. W dalszym ciągu dyr. Nowakowski przedstawił skład personalu artystycznego na sezon 1827/28, podając wykaz osób, które teatr opuściły, oraz wykaz sił nowo zaangażowanych. Po dyskusji, w której wszyscy obecni członkowie komisji głos zabierali, komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości powyższe sprawozdanie dyrekcji. W końcu komisja na wniosek dyrekcji przyjęła projekt konkursu teatru krakowskiego na sztukę polską o charakterze narodowym.

POŚWIĘCENIE NOWEGO BUDYNKU SZKOLNEGO W WOLI DUCHACKIEJ. Wczoraj w poludności miejscowej i okolicznej. Aktu poświęcenia domu gminnego, w którym znajdzie pomieszczenie miejscowa 7 klasowa szkoła powszechna. Dotychczas szkoła ta mieściła się w zwyczajnej chacie wiejskiej, w dwóch małych izdebkach, w których gniotło się 100 z górą dzieci. W przeciągu kilku zaledwie miesięcy, w najtrudniejszych warunkach, wystawiono i wykończono jednopiętrowy murowany budynek, a w najbliższą środę rozpocznie się w nim normalna nauka — w jasnych i obszernych salach. Uroczystość poświęcenia domu odbyła się przy bardzo licznym udziale ludności miejscowe i okolicznej. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr. Niemczyński, który następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniach, rozpoczęło się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej. Pierwszy gwóźdź wbił starosta Zbrowski w imieniu wojewody Darowskiego i własnem.

SAMOLOT SANITARNY DO KRAKOWA NADSZEDŁ. Sekcja lotnictwa sanitarnego L. O. P. P. komunikuje, że onegdaj nadszedł transportem kolejowym do Krakowa z fabryki „Samolot" w Poznaniu-Ławicy płatowiec sanitarny, zamówiony tamże za pośrednictwem departamentu lotnictwa na dogodnych warunkach spłat za cenę 34.500 zł. Pierwsza rata, w kwocie 15.000 zł., została już wpłacona. Zarząd sekcji żywi niezłomną nadzieję, że ludność miasta Krakowa, oraz województwa krakowskiego w przeddzień uruchomienia samolotu sanitarnego dalszemi ofiarami pozwoli Sekcji wywiązać się z przyjętych na siebie zobowiązań spłacenia reszty należytości.

W SPRAWIE MUZEUM I STAROŻYTNOŚCI ŻYDOWSKICH. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej r. Dr Oberlander, nawiązując do przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej przez krakowską gminę izraelicką, poruszył sprawę zaopiekowania się starą synagogą i starożytnościami w synagodze tej się znajdującemi. Prezydent gminy izrael., dr. Landau, wskazując na obowiązek gminy izr. zaopiekowania się starożytnościami w świątyniach tej gminy się znajdującemi, tudzież koniecznością założenia Muzeum starożytności żydowskich, postawił wniosek o wybór komisji, któraby zakooptowała znawców w tej dziedzinie naukowej i zajęła się tak doniosłą sprawą. Wniosek ten Rada jednogłośnie uchwaliła.

GMACH DLA SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Wskutek zabiegów dyrektora szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie, p. Raszki, ministerstwo robót publicznych wstawiło do projektu budżetu na rok 1927/28 kwotę 500.000 zł na pierwszą serję robót około budowy własnego gmachu szkoły przemysłu artystycznego. Gmach stanie na przedłużeniu ul. Krupniczej pod parkiem Jordana i obejmie przestrzeń 7000 m kw. Miejsce to uważa ministerstwo za bardzo pomyślnie obrane, a warunków, pod jakiemi magistrat m. Krakowa decyduje się oddać plac pod budowę, ministerstwo nie traktuje jako niekorzystnych, tem więcej, że idzie na razie o nieodkładanie terminu rozpoczęcia budowy.

LEKTORATY UNIWERSYTECKIE. W bieżącym roku akademickim prowadzą w Uniwersytecie Jagiellońskim lektoraty następujący lektorzy i lektorki: język łaciński dr Skimina, grecki dr. Schnayder, francuski St. Bernard, włoski pani dr. Nucci, angielski M. Dziewicki, niemiecki J. Ippoldt, rosyjski P. Wichrow, ruski (ukraiński) dr. Zilyński, czeski i słowacki dr. Suchy, serbsko-chorwacki dr. Francic, bułgarski dr. Taszycki, litewski St. Szwejkowska, węgierski dr. Kappel, hebrajski dr. Stein, międzynarodowy W. Jezierski, kartografja St. Korbel.

6-CIO TYGODNIOWY KURS POŻARNICZY W NOWYM TARGU. Inspektorat „Związku straży pożarnych" województwa krakowskiego organizuje 6-cio tygodniowy kurs pożarniczy dla naczelników straży pożarnych i instruktorów straży pożarnych gminnych z terenu Małopolski. Kurs ten odbędzie się w Nowym Targu, od dnia 1 listopada br. do dnia 18 grudnia. Na kurs ten mogą być przyjęci kandydaci mający wykształcenie średnie, 3-letnią praktykę oficerską w straży miejskiej, ewentualnie jeden rok w straży zawodowej.

ZAPOTRZEBOWANIE MIĘSA W KRAKOWIE. Na targowicę miejską w czasie od 8—14 b. m. spędzono ogółem 2236 zwierząt. Z tych sprzedano na konsumcję miejscową 2.059 sztuk, na konsumcję zaś innych gmin 67. Spęd był bardzo znaczny, popyt mierny, jakość bydła mniej dobra, ceny utrzymywały się z tendencją zniżkową.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 9 do 15 bm. miejski urząd zdrowia zanotował 6 wypadków zachorowań na szkarlatynę, 5 na czerwonkę, 2 na dyfterję, 1 na mumpsa i 3 na tyfus brzuszny.

PORACHOWAŁ SIĘ. Anna Łomzik, zamieszkała przy ul. Barskiej 52, doniosła do policji, że w chwili, gdy wracała wczoraj wieczorem do domu, napadł na nią Stanisław Susuł i pobił ją. Powodem pobicia — jak podała — były porachunki osobiste.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Józefy Konreich, zamieszkałej przy ul. Lwowskiej 33, włamali się złodzieje i skradli garderobę, sztukę płótna i zegarek. Szkoda, jaką wyrządzili włamywacze, wynosi 800 zł.

KRADZIEŻ ROWERU. Józef Soplicki, plutonowy 5 dywizjonu samochodowego, doniósł do policji, że skradziono mu rower wartości 200 zł., który pozostawił przed swem mieszkaniem na forcie IX-tym.

—0—

POLSKIE STOWARZYSZENIE PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH zawiadamia, że doroczny Walny Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 22, 23 i 24 b. m. w Państwowej Szkole Higjeny, Chocimska 24, z następującym programem: Dnia 22. X. godz. 4 pop. otwarcie Zjazdu. Dnia 23. X. godz. 9 rano zebranie z tematem: Pielęgniarstwo Zdrowia Publicznego; godz. 4 pop. zebranie z tematem: Pielęgniarstwo Szpitalne. 1125

Z kraju.

PREZES BELGIJSKIEGO PEN-KLUBU W WARSZAWIE. Dnia 19 b. m. przyjeżdża do Warszawy prezes Pen-Klubu belgijskiego, Ludwik Pierard, poseł do parlamentu, socjolog-nowelista. P. Pierard zabawi w Warszawie parę dni i będzie gościem Polskiego Klubu Literackiego. Gość belgijski wygłosi odczyt p. t. „Vallons et Flamands".

OTWARCIE WYDZIAŁU WETERYNARYJNEGO NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Uniwersytet warszawski obchodził w niedzielę uroczyste otwarcie wydziału weterynaryjnego. W inauguracji nowego wydziału wzięli udział: minister rolnictwa Niezabytowski, minister oświaty Dobrucki, rektorzy wyższych szkół i profesorowie.

ZJAZD WŁADZ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. W niedzielę odbył się w Toruniu zjazd Rady naczelnej Związku obrony kresów zachodnich, przy udziale licznego grona członków. Między innymi dyrektor Związku, Korzeniowski, omawiając sytuację polityczną na ziemiach zachodnich podkreślił agresywność żywiołu niemieckiego na polu kulturalno oświatowem i w dziedzinie ekonomicznej. W końcu przedstawił częściowo już zrealizowane projekty nawiązania kontaktu z organizacjami krajowemi, które — jak w Poznaniu — posiadają kwestję niemiecką.

NAPAD NA KSIĘDZA. Na szosie skierniewickiej na przejeżdżających bryczką proboszcza parafji ze wsi Puszcza Marjańska, ks. Jankowskiego, oraz żonę miejscowego organisty napadło dwóch nieznanych mężczyzn, którzy zasypali jadących gradem kul. Strzały ugodziły ks. Jankowskiego, Cecylję Kołakowską, oraz woźnicę. Sprawcy zbiegli, nie dokonawszy rabunku.

SOSNOWIEC W KATEGORJI MIAST PONAD 100 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW. Magistrat Sosnowca otrzymał zawiadomienie z ministerstwa spraw wewnętrznych, że Sosnowiec został przesunięty do kategorji miast liczących ponad 100.000 mieszkańców.

DRAMAT RODZINNY. Wileńskie „Słowo" donosi o następującym dramacie: W okolicy Wilna, w kolonji Mufa, niejaki Aleksander Jagiełłowicz, mężczyzna 33-letni, o godz. 5 rano wtargnął do mieszkania swych starych rodziców i wystrzałem z karabinu zamordował niejakiego Ludwika Karawajczyka. Następnie strzelił do swego 60-letniego ojca Teofila, raniąc go ciężko w piersi i zadał matce swej cios bagnetem w brzuch. Po dokonaniu okropnego czynu, zbiegł do lasu. Pierwiastkowe śledztwo ustaliło, że czynu tego dopuścił się Jagiełłowicz na tle nieporozumień majątkowych z rodzicami. Zarządzono natychmiast pościg policyjny za mordercą.

MOŻLIWOŚĆ OGÓLNEGO STRAJKU BANKOWCÓW. Pisma warszawskie donoszą, że o ileby pośrednictwo rządu w sprawie strajku w Banku Dyskontowym spełzło na niczem, należy się liczyć z możliwością strajku pracowników wszystkich banków i nawet części pracowników umysłowych innych dykasteryj. Plan tego strajku jest wypracowany przez centralną organizację pracowników umysłowych.

(Kap) **NARCIARSTWO I HOCKEY POD GIEWONTEM.** W Zakopanem przystąpiono do prac około przebudowy i udoskonalenia wielkiej skoczni narciarskiej na Krokwi. Przedewszystkiem zostanie zwiększony próg i przesunięty profil skoczni według projektu architekta inż. Karola Stryjeńskiego. — W sprawie ewentualnego założenia w Zakopanem boiska do hockey'a na lodzie, przybywa w najbliższych dniach do Zakopanego delegat Polskiego Związku Hockey'a na lodzie dla odbycia konferencji z władzami i miejscowemi stowarzyszeniami sportowemi.

NOWE OSZUSTWO CZEKOWE W KATOWICACH. Jak donoszą z Katowic, niewykryty na razie sprawca podjął w dniu wczorajszym na podstawie sfałszowanego czeku 22.000 zł. w miejscowym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego. Czek był wycięty z oryginalnej książeczki Państwowych Zakładów wodociągowych, jednakże podpisy umieszczone na nim były sfałszowane. Dochodzenia w toku.

WYKRYCIE WIELKIEJ ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ. Onegdaj wykryto w Tarnopolu wielką organizację szpiegowską, a działającą na terenie województw tarnopolskiego i lwowskiego. Władze, wpadłszy na trop organizacji, poczyniły szereg aresztowań. Dotychczas przytrzymani zostali Osyp Hrysteńko (który stał na czele organizacji), Jan Woźnik, Stefan Kunicki, słuchacz medycyny, Ferdynand Kożuchowski, kapral p. p., stacjonowany w Tarnopolu, oraz Olga Starykówna. We Lwowie aresztowano Michała Wa[illegible]ka. W czasie rewizji w domach aresztowanych zakwestjonowano wiele materiałów ciężko obciążających przytrzymanych. W szczególności napotkano m. in. na niezwykle precyzyjne zdjęcia ważnych objektów kolejowych i wojskowych w Tarnopolszczyźnie.

ZAMORDOWAŁA MĘŻA. Żona robotnika Wróblewskiego w Poznaniu zamordowała swego męża, rabiąc go w czasie sprzeczki tasakiem po głowie, w chwili zdenerwowania na tle ciągłych niesnasek z powodu pijaństwa Wróblewskiego.

Zmarli:

— **Andrzej Guzikowski,** członek krakowskiej Rady miejskiej, znany powszechnie w Krakowie przemysłowiec, zmarł w 75 roku życia. Pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbędzie się we wtorek 18 b. m. o godz. 3.30 po południu.

ZGON KS. REIMANA. Dnia 12 b. m. zmarł w Rzymie w klasztorze Ks. Zmartwychwstańców ks. Euzebjusz Reiman, b. przeor Ks. Paulinów w Częstochowie. W roku 1895 został przeorem Ks. Paulinów na Jasnej Górze, w r. 1905 generałem zakonu Ks. Paulinów. W r. 1910, z powodu niesnasek w klasztorze jasnogórskim, wyjechał do Rzymu i osiadł w klasztorze Ks. Zmartwychwstańców, gdzie obecnie życia dokonał.

Ze świata.

POLSKIE ODZNACZENIE PROF. KEMMERERA. Poseł polski w Waszyngtonie, Ciechanowski, wręczył profesorowi Kemmererowi odznaki orderu „Polonia Restituta", udzielonego za zasługi jego, położone na stanowisku przewodniczącego gospodarczej komisji ankietowej w Polsce w roku 1926. Po dekoracji odbył się bankiet na cześć Kemmerera.

POGRZEB VANZETTIEGO. Luiza Vanzetti po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch pragnęła, aby przewiezienie ich na cmentarz rodzinnego miasteczka odbyło się z ceremonjałem religijnym. Jednakże biskup Cunei sprzeciwił się temu, twierdząc, że Vanzetti był jawnym ateuszem, odmówił przyjęcia pociech religijnych i umarł z okrzykiem: „Niech żyje anarchja!".

WĘGRZY WOBEC SPROWADZENIA ZWŁOK GEN. BEMA. Dnia 14 b. m. odbyło się w Budapeszcie, pod przewodnictwem b. gen. Balasa, posiedzenie węgierskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski, na którem postanowiono urządzić w rocznicę jego śmierci (10 grudnia) uroczystość żałobną w Budapeszcie, oraz przyjąć prochy jego na ziemi węgierskiej z honorami wojskowemi. Ponadto eskortować ma węgierska kompanja honorowa wojskowa prochy gen. Bema przez terytorium węgierskie do granicy.

CHŁODY NA BAŁTYKU. Bałtyk, po gwałtownych sztormach, całkowicie się uspokoił. Od kilku dni trwa dobra pogoda, przyczem równocześnie z ustąpieniem sztormów temperatura bardzo się obniżyła, nastały silne chłody i przymrozki.

SKANDAL W MISJI UKRAIŃSKIEJ W WASZYNGTONIE. Przebywający w Ameryce Mirosław Siczyński, który w swoim czasie dokonał zamachu na b. namiestnika Galicji, Andrzeja hr. Potockiego i zbiegł z więzienia w Stanisławowie do Stanów Zjednoczonych, występuje obecnie w Ameryce z publicznemi odczytami i referatami, w których zarzuca kierownictwu misji ukraińskiej w Waszyngtonie, że likwidując swoje agendy, „zlikwidowała" fundusz misji na własne potrzeby.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 17 października

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w poniedziałek po raz 11-ty „Człowiek i nadczłowiek".

—o—

JARACZ W KRAKOWIE. Wiadomość o czwartkowym występie znakomitego artysty w Teatrze „Bagatela" odbiła się żywem echem w sferach kulturalnych naszego miasta. Kraków, mający wspaniałe tradycje aktorskie, uważa zapowiedziany występ genjalnego artysty niejako za święto teatralne, na które pośpieszą wszyscy spragnieni niecodziennych wzruszeń artystycznych. — Nie wszystkim może wiadomo, że p. Jaracz wraz z p. Osterwą, Węgrzynem i nieodżałowanej pamięci Wejchertem rozpoczynał w grodzie naszym swój zawód artystyczny. Okoliczność ta zmusza nas tembardziej do przyjęcia godnego mistrza słowa i gestu.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 17 października: „Człowiek i nadczłowiek".

Wtorek, 18 października: „Koniec Mistress Cheyney".

Środa, 19 października: „W pętach".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Ponedziałek: „Paganini".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Poniedziałek, 17 października: „Paganini".
Wtorek, 18 października: „Paganini".
Środa, 19 października: „Paganini".

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Królowa półświatka".
Corso: „Iwonka" (Smosarska).
Nowości: „12 djamentów (Douglas Fairbanks).
Promień: „Bracia Schellenberg".
Sztuka: „Uśmiech losu" (Film polski).
Uciecha: „Kabaret" (Igo Sym i R Klein Rogge).
Wanda: „Za niepopełnione winy".
Warszawa: „Szymon Lewi w Ameryce" i „Kandydat na tamten świat".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, 18 października.

Kraków (422). G. 12: Transmisja z Warszawy, oraz koncert z płyt gramofonowych; godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—10.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Odczyt p. t. „Podstawy fizyczne telewizji", wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Kornel Ujejski (w 30 lat po śmierci"), wygł. dr. Ant. Mikulski, dyr. sem. naucz.; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon", w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T.; godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T.; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Niemcy w Polsce" — wygł. p. min. Leon Wasilewski; godz. 16.25—16.40: Nadprogram komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Łowiectwo w dawnej Polsce" (drugi odczyt z cyklu „Łowiectwo w Polsce") — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T. godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Współżycie roślin i zwierząt" (Z działu „Przyrodoznawstwo") wygł. prof. Ryszard Błędowski; godz. 17.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Jakowskiego (I skrzypce — Jan Jakowski, II skrz. — Józef Dizner, altówka — Julja Baranowska Borowa, wiolonczela — Karol Rzepko). Program rozumowany wypowie Karol Stromenger; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Ankieta o naszem wybrzeżu" (z cyklu „Krajoznawstwo") — wygł. p. Józef Kołodziejczyk; godz. 20.30: „Gejsza", operetka w 3 aktach S. Jonesa w radjofonizacji i reżyserji Wincentego Rapackiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, oraz Wiktorja Kawecka, Józefina Bielska, Aldona Jasińska, Józef Redo, Winc. Rapacki, Miecz. Salecki, Bol. Horski i Leon Rechański; godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

Poznań (280.4). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17—17.25: Lekcja języka angielskiego — wykłada p. Arendt, lektor U. P.; godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Zabytki sztuki staro chrześcijańskiej w Ravennie", wygłosi p. dyr. Jan Kilarski; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Zadania prasy polskiej w chwili obecnej", wygłosi red. B. Jarochowski; godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.30—22: Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego z współudziałem p. Janusza Nowaka (basa); godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty.

Kultura i sztuka.

Odsłonięcie mauzoleum Verhaerena.

W tych dniach naród belgijski oddał manifestacyjnie hołd pamięci swego wielkiego poety narodowego Emila Verhaerena. Verhaeren, który zmarł w roku 1916, w Rouen, wskutek nieszczęśliwego wypadku na kolei, został pochowany na cmentarzu wojskowym w Wulveringhem. Przychylając się do życzenia, wyrażonego za życia przez poetę, przyjaciele jego uzyskali zezwolenie na przewiezienie prochów Verhaerena do mauzoleum, wzniesionego w St. Amand nad brzegiem Skaley. Uroczystość przewiezienia zwłok odbyła się w obecności króla i królowej, prezesa rady ministrów Jaspara, przewodniczącego Izby Bruneta i szeregu członków gabinetu. Premjer Jaspar wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci wielkiego poety.

—o—

KONFERENCJA W MIN. W. R. I O. P. W SPRAWIE POLITYKI WIDOWISKOWEJ. — Dnia 13 bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z przedstawicielami związku zawodowego aktorów związku artystów widowiskowych. Obecni byli na konferencji dyr. dep. adm. Kirst, dyr. dep. kultury i sztuki min. oświaty Skotnicki, komisarz rządu Jaroszewicz z ramienia rządu, przedstawiciele Opery warszawskiej, Filharmonji oraz przedsiębiorstw widowiskowych. Omówiono m. in. sprawy związane z występami w Polsce artystów obcokrajowych, kwestji cenzury teatralnej oraz inne zagadnienie z dziedziny polityki widowiskowej.

Narady ujawniły całkowitą zgodność w poglądach uczestników.

O SZERZENIE PRZEZ SZKOŁĘ IDEI OCHRONY ZABYTKÓW. Minister W. R. i O. P. Dobrucki wydał okólnik do kuratorjów okręgów szkolnych, inspektorów szkolnych, dyrektorów oraz nauczycieli szkół wszelkiego typu i rodzaju w sprawie szerzenia przez szkołę idei ochrony zabytków historycznych.

ZAMKNIĘCIE SESJI MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ. Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej zakończył swe prace. — Następna sesja odbędzie się w Utrechcie w r. 1928.

OTWARCIE III. SESJI CENTRALNEJ RADY TURYSTYKI MIĘDZYNARODOWEJ. Minister Tardieu dokonał wczoraj w Paryżu otwarcia III-ciej sesji Rady Centralnej Międzynarodowej Turystyki.

O WYMIANĘ PROGRAMÓW RADJOFONICZNYCH. Wiedeńska „Die Stunde" donosi, że na konferencji towarzystw radjofonicznych, która się odbywa w Warszawie, delegacja austrjackiego towarzystwa Rafag przedłoży szczegółowo opracowany program regularnej wymiany programów radjofonicznych między Wiedniem, Pragą, Warszawą a Lipskiem, przy pomocy kabli telefonicznych. Za parę miesięcy będą mogły być przyłączone także miasta Berlin i Budapeszt.

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA PSYCHOTECHNICZNA W PARYŻU. W Paryżu, w międzynarodowym instytucie współpracy intelektualnej otwarta została pod przewodnictwem dr Toulouse 4-ta międzynarodowa konferencja psychotechniczna. Udział w konferencji bierze m. in. prezes inicjator konferencji psychotechnicznych znakomity psycholog szwajcarski prof. Claparede.

LOSY HISTORYCZNYCH RUIN SZWAJCARSKICH. Donszą z Altdorf (kantor Uri), że historyczne ruiny Zwinguri pod Amstegem, ściśle związane z historją powstania Związku Szwajcarskiego, a będące dotychczas własnością niemieckiego powszechnego Związku Artystów, mają stać się niebawem, w drodze kupna, własnością Szwajcarji.

CENNY DAR DLA UNIWERSYTETU W LILLE. Komitet zaopatrywania północnej Francji w żywność zaofiarował Uniwersytetowi w Lille cenny dar w postaci 700 miljonów radjum.

—o—

Konkurs dramatyczny Teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie.

Dyrekcja Teatru miejskiego im. J. Słowackiego, dając wyraz swej trosce o rozwój polskiej sztuki dramatycznej oraz podejmując chlubną tradycję konkursów krakowskich z lat siedmdziesiątych i ośmdziesiątych ubiegłego stulecia, ogłasza **konkurs na polski utwór sceniczny** na następujących warunkach:

1) Pierwszeństwo mają sztuki, **związane w jakimkolwiek sensie z Krakowem.** Związku tego nie należy ograniczać do spraw historycznych. Także bezpośrednio żywa przeszłość Krakowa oraz współczesna jego sytuacja kulturalna, mogą stanowić dramatyczne tworzywo utworu.

2) Jest rzeczą pożądaną, aby fakt **odzyskania niepodległości** i wynikłe stąd przemiany narodowe, świadomości znalazły w sztuce wyraz **niekoniecznie satyryczny.** Gdyby autorowi udało się z nastroju tego wydobyć w sposób artystyczny wartości pozytywne a dla intecyj pokrzepienia serc znaleźć formę teatralnie nową, a równie sugestywną, jak dawne popularne widowisko patrjotyczne, — sąd konkursowy uważałby takie za rezultat wybitny zarówno pod względem artystycznym, jak obywatelskim.

3) Poza tem poszukiwać się będzie sztuki **istotnie współczesnej,** to znaczy takiej, która w tragiczny czy komedjowy sposób ukształtować potrafi dynamikę sprzeczności, stanowiących treść współczesnego kulturalnego przełomu.

4) Sztuka zapełniać musi cały wieczór teatralny. Wykluczone są utwory autorów nieżyjących, oraz ogłoszone drukiem albo odegrane już na scenie.

5) Sztukę, przepisaną na maszynie, nadesłać należy pod adresem: „Dyrekcja Teatru im. Jul. Słowackiego w Krakowie — Konkurs". Umieszczenie godła jest zbyteczne. Do maszynopisu dołączyć należy imię, nazwisko i adres autora w zamkniętej kopercie, opatrzonej tytułem sztuki.

6) Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 30 kwietnia 1928 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nieodwołalnie dnia 1 października 1928 r., poczem sztuki nagrodzone wejdą bez zwłoki na warunkach uprzywilejowanych na repertuar teatru im. J. Słowackiego.

7) Ustanawia się trzy **nagrody,** które bezwzględnie przyznane zostaną trzem, za najlepsze uznanym utworom: **pięć tysięcy, trzy tysiące, dwa tysiące złotych.** W braku utworów, odpowiadających warunkom wżwyż wymienionym, dopuszczone będą do konkursu wszelkie utwory dramatyczne dowolnej treści, idei i formy. Przewiduje się możliwość częściowego lub zupełnego skumulowania powyższych nagród.

8) Sąd konkursowy stanowią: prof. dr Józef **Kallenbach,** prezes sądu konkursowego, dr Tadeusz **Świątek,** sekretarz sądu konkursowego, red. **dr Antoni Beaupre, dr Leon Chwistek, red. Emil Haecker,** dyr. **dr Zygmunt Nowakowski,** reżyser **Józef Sosnowski.**

9) Sąd ten w razie potrzeby, wywołanej ilością sztuk nadesłanych, kooptować będzie dalszych członków, których nazwiska będą równocześnie ogłoszone.

—o—

Sztuka krakowska na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929.

Celem zorganizowania wystawców z dziedziny sztuk plastycznych na terenie krakowskim dla wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929, odbyło się w gmachu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie liczne i ożywione zebranie artystów i historyków sztuki.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu o wystawie, wygłoszonego przez dyrektora działu kultury, p. Jerzego Warchałowskiego, ukonstytuowano miejscowy komitet sztuk plastycznych, wybierając na prezesa radcę Tad. Stryjeńskiego, na wiceprezesa dziekana Wład. Jarockiego, na sekretarza art. mal. Stefana Filipkiewicza. Oprócz tego polecono poszczególnym członkom komitetu poczynienie wstępnych przygotowań organizacyjnych dla architektury, malarstwa, grafiki, rzeźby, sztuki stosowanej, sztuki ludowej i sztuki retrospektywnej. Poza kwestją udziału w ogólnopolskim występie w zakresie wymienionych sztuk plastycznych na wystawie poznańskiej, zebrani silnie podkreślili konieczność współdziałania z prezydjum m. Krakowa w zrealizowaniu projektu wybudowania osobnego pawilonu m. Krakowa.

Niezależnie od charakteru, jaki miasto nada swemu pawilonowi, wyrażono przekonanie, że artystyczna kultura Krakowa musi znaleźć w nim wybitny wyraz. Komitet krakowski ma zawiązać ścisły kontakt z podobnemi komitetami, które się już utworzyły w Poznaniu i Warszawie i mają jeszcze być utworzone we Lwowie i Wilnie. Do komitetu krakowskiego weszli prawem dalszej kooptacji następujący profesorowie, dyrektorzy, architekci, malarze i rzeźbiarze, konserwatorzy: T. Aksentowicz, J. Bukowski, J. Dobrzycki, St. Filipkiewicz, J. Gałęzowski, K. Homolacs, W. Jarocki, F. Kopera, W. Krzyżanowski, K. Laszczka, P. Mączyński, J. Mehoffer, J. Morelowski, J. Muszkowski, J. Raszka, T. Stryjeński, T. Szydłowshki, A. Szyszko-Bohusz, S. Udziela, H. Uziembło, W. Wodzinowski, L. Wojtyczko i W. Zarzycki. W najbliższych dniach nastąpi posiedzenie ściślejszego komitetu dla wypracowania programu dalszej pracy.

Zapiski literackie.

— **„Romans Teresy Hennert", Zofji Nałkowskiej,** powieść, której drugie wydanie notujemy na tem miejscu, jest bezsprzecznie jednym z najlepszych utworów tej wysoce utalentowanej autorki. Przed oczyma czytelnika przesuwa się galerja postaci powojennej Warszawy i jej życie obyczajowe, po mistrzowsku narysowane. Na tem tle dyskretnie i powściągliwie naszkicowany jest romans młodego pułkownika z p. Teresą Hennerową. Artystycznie precyzyjna, jednocześnie zaś interesująca i wierna, jako odbicie życia, z którem się codzień stykamy, powieść ta liczyć może na trwałe powodzenie.

—o—

Pogoń—Cracovia 2:2 (1:1).

Emocjonujące zawody towarzyskie, które skończyły się nietowarzysko.

Kraków, 17 października.

Wczorajszy mecz „Cracovii" z „Pogonią" był **najciekawszem** może, a w każdym razie **najpiękniejszem** widowiskiem sportowem w obecnym sezonie.

„Cracovia" pokazała swą starę klasę, wyciągnęła pazury, które drapały niejednokrotnie niejedną pierwszorzędną drużynę zagraniczną.

Przeciwnika miała bowiem godnego — tyloletni mistrz Polski „Pogoń" nie był orzechem, który zgryźć można łatwo.

Przebieg gry przemawiał o wartościach obu drużyn równorzędnie.

Technika precyzyjnych posunięć „Cracovii", grającej klasycznym stylem wiedeńskim — napotykała na niezawodną zaporę niezawodzących back'ów „Pogoni", którzy z najtrudniejszej sytuacji umieli zawsze wybrnąć z dziwną rutyną.

Na podkreślenie zasługuje w tem miejscu wspaniała gra bramkarza Sobocińskiego, który zbierał zasłużone ciągłe oklaski całej widowni.

Do przerwy lekką przewagę ma „Cracovia", której jednak napad nie wykorzystuje szeregu dobrych sytuacyj podbramkowych.

Wreszcie w 22 minucie pada pierwsza bramka zdobyta nieuchronnie przez Gintla główką, z ładnego podania Wójcika.

„Pogoń" zbiera się i zajadle atakuje.

W 25 i 29 min. następują trzy rzuty rożne przeciw „Cracovii", jednak niewyzyskane. W 31 min. „Cracovia" przez Kałużę marnuje na polu karnem sposobność dla podwyższenia wyniku. Wreszcie w 35 min. zdobywa Kuchar, wyzyskując błąd Zastawniaka II., wyrównującą bramkę z ładnego podania dra Garbienia. W moment później Wiśniewski broni strzału Kuchara z parometrowej odległości od bramki.

Przerwa jest wynikiem remis dla obu drużyn.

Po pauzie „Pogoń", co zresztą jest jej stałym przywilejem — zaczyna dusić przeciwnika. Następuje szereg ataków na bramkę „Cracovii" uwieńczonych już w 9 minucie goal'em. Mianowicie w 9 min. otrzymuje nieobstawiony zupełnie Szabakiewicz piłkę, mija Bi..., centruje i Kuchar z odległości paru metrów zdobywa drugą bramkę. Następują teraz wzmożone ataki „Cracovii" i już w 15 minucie udaje się Gintlowi uzyskać wyrównującą bramkę.

Pojedynek dwóch mistrzów zaczyna przybierać emocjonujące rozmiary.

Trybuna reaguje nawet w formie niewybrednych okrzyków pod adresem sędziego, który jednakże łyka ze stoickim spokojem przeróżne epitety.

Wynikiem takiej indolencji, określonej skromnem mianem pobłażliwości, jest odgwizdanie zawodów na 4 minuty przed końcem.

Sędzia, który jest przecież wyrocznią na boisku — miał się podobno przestraszyć czyjejś machającej ręki, — gdyby nawet tak było, to jedynym argumentem w takim wypadku jest wykluczenie osoby niesfornego gracza — nigdy natomiast nie siebie — t. j. osoby sędziego. Widocznie jednak w tym wypadku działał ponad wszelka wątpliwość zmysł samozachowawczy.

Tak tedy zeszły z boiska dwa stare „mistrze" niepokonane.

Sensacja sportowa przybrała nieoczekiwany zwrot. „Cracovia" okazała się godną „Pogoni" i ta ostatnia dorównała w walorach sportowych Jubilatowi polskiego footballu.

Mistrzem natomiast nie „moralnej" natury, ale całkiem realnej, dzierżącej w krzepkich nogach swej jedenastki, została — „Wisła", która definitywnie dzierży mistrzostwo, jakkolwiek na wiosnę i w jesieni przegrała oba match'e z Pogonią.

Takie są bowiem nieobliczalne figle ligowych rozgrywek. **(ak.).**

—o§o—

Cracovia — Pogoń a Pogoń — Cracovia.

Przed rozpoczęciem zawodów imieniem K. S. „Cracovia" powitał lwowskich gości w ciepłych słowach dr. Lustgarten, nawiązując do starych węzłów przyjaźni, które obydwa kluby łączą, a co niewątpliwie i obecne spotkanie zacieśni. Przy tej sposobności wręczył „Pogoni" bukiet kwiatów. Imieniem K. S. „Pogoń" odpowiedział szef sekcji piłkarskiej dr. Grün, który zaznaczył, że Pogoń swą energję żywotną czerpała zawsze wzorując się na przykładzie „Cracovii", której zasługi w tym kierunku w Polsce są zbyt dobrze znane.

Przy tej sposobności wręczył dr. Grün oponimek klubowy w postaci szafkowego zegara i kosz kwiatów.

W numerze jutrzejszym zamieścimy oryginalny wywiad naszego współpracownika z szefem sekcji Pogoni dr. Grünem.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Poznań, 16 października. (Z) Na zakończenie sezonu tenisowego odbył się turniej mecz tenisowy między tenisistami Warty i Wojsk. Klubu Sportowego, zakończony wysokiem zwycięstwem ostatniego w stosunku 17:3.

Poznań, 16 października. (cs) **Pogoń—Posnania 4:1.** Bramki zdobyli dla zwycięzców **Banaszkiewicz** (3) i **Zapłata** (1), dla Posnanii zaś **Stemplewski.**

Trzebinia, 16 października. **Wisła I. B — Trzebinia 3:3.** Dobra gra Wisły, dla której bramki strzelili **Krupa** (2) i **Bator** (1).

Lwów, 16 października. **Śląsk (Świętochłowice)—6 p. lot. 2:0 (2:0).** Mecz o wejście do Ligi państwowej.

Lwów, 16 października. **Czarni—Ukraina 4:0 (1:0).**

Łódź, 16 października. **Hakoah—Union 0:0, P. T. C.—Sokół 2.0.**

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Preszburg. Bratislava — W. A. C. (Wiedeń) **1:2.**

Praga. Zawody o mistrzostwo Ligi. **Victoria Žižkov — Sparta 5:3!** (wynik sensacyjny). **Vrsovice — C. A. F. K. 1:1, Slavia — Kladno**

2:1, DFC. — Sparta (Kladno) 6:1.
Budapeszt. F. T. C. — Hungaria 3:2, III. Okręg — Vasas 3:1, T. C. 33 — Nemzeti 1:0, Bocskay — Sabaria 2:2, Ujpesti — Bastia 1:1, Atilla — Kispesti 5:3.
Wiedeń. Admira — Rapid 3:1 (2:0), B. A. C. — Slovan 2:2 (2:0), Hertha — Austria 3:2 (3:2), Vienna — Hakoah 4:0 (2:0), Wacker — F. A. C. 3:2 (0:1), Simmering — Criqueter 3:2 (2:1).
Wiedeń. Sportclub — BAC. 1:1.

—oßo—

Kronika sportowa.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ odbyło się w dn. 16 października br. przy udziale reprezentantów wszystkich klubów ligowych w Warszawie. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, w myśl której wszystkie kluby ligowe uważają uchwały krakowskie o utrzymaniu solidarności za bezwzględnie obowiązujące. Żaden klub nie może w r. 1927 ani w r. 1928 spaść z Ligi, za wyjątkiem czternastego. Natomiast uchwała ta nie wyklucza przyjęcie jeszcze innych klubów. Przeciw tej ostatniej części uchwały podniosła zastrzeżenia jedynie Pogoń, która pozostała w odosobnieniu. Walne zgromadzenie uchwaliło dążyć do ugody z P. Z. P. N. i przelało swe prawa w tym kierunku na zarząd PLPN., przyczem zasadą pertraktacyi mają być dyrektywy, uchwalone swego czasu przez warszawską konferencję klubów ligowych.

WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO SOKOŁA I. odbyły się w niedzielę 16 bm. na szosie mogilańskiej. Na starcie stanęło 5 zawodników. Zwycięzył Kowal w czasie 59.30 i jedną piątą na trasie 30 km. Następnie przybyli: Droździewicz w 1.04.12 oraz Jedlicka i Jędrzejowski.

myślnego rezultatu, górnośląskie sfery przemysłowe przyjęły z wielką ulgą. W sferach przemysłowych panuje przekonanie, że z chwilą uzyskania pożyczki gospodarstwo polskie wstępuje w okres bezwzględnej stabilizacji i pewności stosunków gospodarczych z jednej, a ożywienia życia gospodarczego i stworzenia dlań trwałej podstawy pod dalszy rozwój z drugiej strony. Wyraz ten znajdujemy w depeszy, jaką reprezentacja górnośląskiego przemysłu na wieść o pomyślnem zakończeniu rokowań pożyczkowych wysłała do rządu na ręce wicepremjera dra Bartla oraz ministra skarbu Czechowicza.

Depesza ta brzmi: „Uzyskanie pożyczki zagranicznej na warunkach godnych mocarstwowego stanowiska i sił gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej jest nowym triumfem rządu oraz doniosłem dziełem w kierunku rozbudowy i ożywienia życia gospodarczego Polski. Prosimy przyjąć szczere gratulacje i serdeczne życzenia. Szczęść Boże!

WZROST WKŁADEK W KASIE OSZCZ. M. KRAKOWA. W obecnym okresie daje się zauważyć silny wzrost ruchu wkładkowego w bankach małopolskich. Odnosi się to częściowo do wkładów dolarowych. Charakterystycznem jest, że w samej Kasie Oszczędności miasta Krakowa wkłady sięgają dwóch miljonów dolarów.

O POMOC DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO WE WSCH. MAŁOPOLSCE. Rada Naczelna Związków Drzewnych złożyła staraniem Syndykatu Interesantów Drzewnych we Lwowie zainteresowanym ministerstwom, oraz komisarzowi dla spraw drzewnych p. Wielogłowskiemu memorjał, w którym m. in. prosi o udzielenie 6-miesięcznego moratorjum dla wszelkich świadczeń na rzecz skarbu państwa firmom przemysłu drzewnego, dotkniętym katastrofą powodzi, oraz o odroczenie na okres 10 miesięcy płatności należności za surowiec drzewny, wyrąbany lub wyrąbać się mający w lasach państwowych w okresie od 1 kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 roku. Jednocześnie prosi o automatyczne przedłużenie na dwa lata kontraktów wyrębu między skarbem państwa a firmami przemysłu drzewnego działającemi na terenach dotkniętych powodzią. Jak się dowiadujemy, sfery rządowe mają potraktować przychylnie wystąpienie przemysłu drzewnego Wsch. Małopolski.

MARYNARZE FLOTY WOJENNEJ PRZECHODZĄ DO MARYNARKI HANDLOWEJ. Przyczyną i zachętą jest lepsze uposażenie w marynarce handlowej, oraz do pewnego stopnia łatwość zdobycia nowego stanowiska dzięki znacznemu rozrostowi polskiej floty handlowej.

WYDOBYCIE I ZBYT WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. W ubiegłym tygodniu od 3. do 9 bm. wydobycie węgla w Zagłębiu śląskiem wyniosło 571.552 ton. Zbyt z własnem użyciem i deputatami wyniósł 563.901 ton, z tego eksport 197.110 ton. Po dzień 9 października br. wydobycie wyniosło 654.943, zbyt zaś z własnem zużyciem i deputatami 700.654 ton, przez co zwały węglowe zmniejszyły się o dalsze 45.000 ton. Eksport węgla za pierwsze dni październikа wyniósł 237.291 ton. Jak wydobycie, tak i zbyt utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Genewy na międzynarodową konferencję, zwołaną przez Ligę Narodów w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu, delegacja polska na czele z drem Fr. Dolezalem, podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu pp.: M. Sokołowski, radca handlowy w Berlinie i R. Sygietyński, naczelnik wydziału. Przedmiotem konferencji będzie projekt konwencji opracowanej przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów w 1925 r.

SYTUACJA W MAŁOPOLSKIM PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Według sprawozdania Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ruch na rynku materjałów drzewnych ostatnio nieco osłabł. Anglja ograniczyła swe zakupy, a importerzy angielscy ograniczają się do odbioru materjałów drzewnych zakontraktowanych jeszcze w poprzednich miesiącach. Manipulacja leśna, a więc ścinka i wyróbka letnia ukończona, a obecnie czyni się przygotowania do spuszczania i zrywania stoków i wywózki zimowej. Ruch tartaczny odbywa się na tych tartakach, na których zapasy surowca nie są jeszcze wyczerpane — normalnie. Produkuje się nadal materjał przeważnie „angielski", gdyż zapotrzebowanie dla rynku francuskiego jest minimalne, a dla produkcji sorty holenderskiej nasz surowiec obecnie nie nadaje się. Popyt w kraju nieco się poprawił, jednakże bez większego znaczenia dla przemysłu drzewnego, gdyż zapotrzebowanie krajowe ogranicza się przeważnie do budowlanych materjałów sosnowych, oraz w znikomej ilości do towarów stolarskich świerkowych. Na kopalniaki i papierówkę popyt normalny, na progi kolejowe ceny nieco się poprawiły, zapasy jednak progów kolejowych są bardzo szczupłe. Ceny materjałów dębowych eksportowych utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Płacą za kloce jodłowe i świerkowe dla tartaków krajowych — 3.40 do 4 dolarów, za dłuższe eksportowe — 4.50 dol., za kloce dębowe dla tartaków krajowych — 8.50 do 10 dol.

RYŻ. Na rynkach światowych mają ryż indyjski, hiszpański i japoński tendencję mocną, natomiast amerykański, jawajski i birmański nieco osłabły. Oficjalnie notowano na giełdzie londyńskiej za tonę w funtach angielskich: ryż „Carolina" — 37.10, „Patna" — 30, Hiszpański — 20, Birmański — 15.05. Na rynku krajowym ceny ryżu utrzymują się na prawie niezmienionym poziomie. Warunki płatności w hurcie 50 proc. gotówką (z tego 25 proc. przy zamówieniu) reszta na weksle z terminem do dwóch miesięcy lub rachunki otwarte do 14 dni. Notują za 1 klg. franco skład odbiorcy: Ryż Patna — 1.08, „Burma" Nr. 2 — 0.88, Burma łamany — 0.71 zł. Przy większych ilościach tj. za 100 klg. ceny kształtują się w dolarach amerykańskich następująco: Patna I — 15.50, Patna II — 12, Burma II prima — 9.90. W najbliższym czasie mają przystąpić kapitaliści holenderscy do budowy wielkiej łuszczarni ryżu i krochmalu ryżowego w okolicy miejscy Krakowem a Wieliczką. Uruchomienie fabryki nastąpić ma na wiosnę roku przyszłego

Dział gospodarczy

Kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego

Rok 1927 w porównaniu z latami poprzednimi wykazuje znaczne ożywienie akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane, przedewszystkiem na wykończenie budowli już rozpoczętych. Od chwili powstania Bank Gosp. Kraj. przeznaczył na cele budowlane do końca sierpnia r. b. kwotę 131,979.000 zł., w czem tegoroczne kredyty wynosiły sumę 57,000.000. Akcja budowlano-kredytowa na najbliższą przyszłość zapowiada się jeszcze pomyślniej. Mają być uruchomione kredyty do wysokości 100,000.000 zł. Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego Bank też realizować będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę i dotychczas w niedostatecznej mierze odbudowanych, dalej Zagłębia Dąbrowskiego i miast w województwach wschodnich. W tej kwestji ma zająć stanowisko Państwowa Rada Funduszu Rozbudowy Miast, która w krótkim czasie ma być zwołana.

Część wyżej wspomnianego kredytu, t. j. 20%, ma być rozdzielona na specjalne cele, a więc pomiędzy miasta zniszczone na Kresach (również niektóre w centrum miasta), na potrzeby Gdyni, na uzupełnienie kontyngentu Warszawy i Łodzi, wreszcie na potrzeby osiedli podmiejskich, które w myśl dekretu będą miały prawo do kredytów ulgowych z funduszów rządowych.

Związek hut żelaznych a pożyczka.

W związku z zakończeniem pertraktacyj o pożyczkę stabilizacyjną, związek hut żelaznych Rzeczypospolitej Polskiej przesłał na ręce wicepremjera Bartla i min. Cechowicza następujące depesze:

„Związek hut żelaznych spieszy wyrazić p. ministrowi swą wielką radość z powodu tak pomyślnego dla kraju zakończenia sprawy pożyczki stabilizacyjnej. Doniosły ten fakt jest punktem zwrotnym na drodze rozwoju sił produkcyjnych państwa, a dokonany został wyłącznie dzięki wytrwałej i mądrej polityce gospodarczej obecnego rządu. Wyrażając dla tej polityki głęboki podziw i solidaryzując się z nią całkowicie, związek dążył i dążyć będzie nadal do wszechstronnego jej poparcia, uważając, że w zgodnym wysiłku wszystkich sił twórczych państwa i rządu leży wielka przyszłość i pomyślność naszej ojczyzny.

Związek hut żelaznych składa p. ministrowi szczere i serdeczne powinszowania z powodu tak pomyślnego zakończenia sprawy pożyczki stabilizacyjnej i wyraża swą radość, że ogrom pracy tak usilnej i wytrwałej, włożonej przez p. ministra w tę doniosłą sprawę został uwieńczony tyle owocnym rezultatem.

Zaostrzenie się sytuacji w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Ostatnio odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja Centr. Związku Górników (klasowego) przy udziale delegatów Związku Metalowców, na której omawiano obecny stan konfliktu zarobkowego w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców postanowiono drogą zebrań informacyjnych przygotować grunt do akcji strejkowej na rzecz podniesienia dotychczasowych płac i na rzecz dotrzymywania przez przemysłowców zawartej umowy zbiorowej.

Dalej zapadło postanowienie poczynienia przygotowań do wspólnych akcyj z metalowcami, przyczem postanowiono odnieść się w tej sprawie do robotniczych organizacyj zawodowych na Śląsku.

Rybołóstwo morskie w Polsce.

Podczas trzydniowych narad ankiety, poświęconej sprawom wybrzeża morskiego w Gdyni bardzo obszernie zajmowano się sprawami rybołóstwa morskiego. Prof. M. Siedlecki z Krakowa, jedyny oceanograf polski, wygłosił niezwykle rzeczowy i bardzo interesujący referat o ekonomicznej eksploatacji wybrzeża ze specjalnem uwzględnieniem spraw rybackich. Referent omówił wartość morskiego rybołóstwa przybrzeżnego i rybołóstwa wielkomorskiego, zwrócił uwagę na konieczność kształcenia rybaków pomorskich, na potrzebę skoncentrowania spraw rybackich w ministerstwie przemysłu i handlu.

Dyrektor gdyńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Weyers przedstawił sprawozdanie o pomocy finansowej Banku dla rybaków pomorskich, dyr. departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. Mosowicz informował o pracach i projektach tego ministerstwa w zakresie popierania robolóstwa morskiego, a przedstawiciel rybaków pomorskich p. Główczewski omówił ogólne potrzeby rybaków w Gdyni, na Helu i na pasie wybrzeża Wielkiego Morza.

W zakończeniu dyskusji ankieta przyjęła wszystkie wnioski referenta prof. Siedleckiego i przychyliła się do postulatów, zgłoszonych przez innych mówców.

—oßo—

Kronika ekonomiczna.

BANK GOSP. KRAJ. NA ODBUDOWĘ MIAST. Od chwili powstania Bank Gosp. Kr. przeznaczył na cele budowlane do końca sierpnia b. r. kwotę 131,979.000 zł., w czem tegoroczne kredyty wynosiły sumę 57,000.000. W najbliższej przyszłości mają być uruchomione kredyty do wysokości 100,000.000 zł. Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego Bank też realizować będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę i dotychczas w niedostatecznej mierze odbudowanych, dalej Zagłębia Dąbrowskiego i miast w województwach wschodnich. W tej kwestji ma zająć stanowisko Państwowa Rada Funduszu Rozbudowy Miast, która w krótkim czasie ma być zwołana.

WYŁOŻENIE POŻYCZKI POLSKIEJ W N. JORKU. „United Press" donosi, iż trust bankowy ogłasza, że pożyczka dla Polski wyłożona będzie w ciągu przyszłego tygodnia po kursie 92.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA. W przyszłym tygodniu ma być ogłoszona subskrypcja na 7% pożyczkę polską w Ameryce, Anglji i na kontynencie. Na podstawie głosów prasy zagranicznej, uważającej zgodnie obecną pożyczkę za sukces rządu Rzpltej, można oczekiwać wielkiego powodzenia subskrypcji zagranicą. Bardzo korzystną ocenę naszej sytuacji gospodarczej podały nawet powściągliwe w tym wypadku pisma niemieckie.

Transzę polską w sumie 1 miljona dolarów rozebrało całkowicie 12 największych banków stołecznych i prowincjonalnych i to na własne ryzyko. Jest to dowodem, że banki spodziewają się jaknajlepszego wyniku subskrypcji.

PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI A POŻYCZKA. Doprowadzenie rokowań o pożyczkę do pomyślnego rezultatu, górnośląskie sfery przemysłowe przyjęły z wielką ulgą. [cont. above]

Różne wiadomości.

DOM GRY W GDYNI. Magistrat miasta Gdyni otrzymał propozycję grupy przedsiębiorstw w sprawie otwarcia w Gdyni kasyna gry. Rada miejska przychyliła się do wniosku i poleciła magistratowi poczynić w ministerstwie spraw wewn. kroki dla uzyskania zezwolenia na budowę kasyna gry w Gdyni.

KŁOPOTY MAŁŻEŃSKIE BOKSERA. Pisma berlińskie donoszą, że mistrz boksu niemieckiego Hans Breitensträter wystąpił przeciw swej żonie ze skargą rozw dową, ponieważ przeszkadza mu ona w systematycznem trenowaniu się i tem samem w wykonywaniu jego zawodu

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.